PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 272 — ROK VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 13 LISTOPADA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Meksykańscy obrońcy pokoju w Warszawie

WARSZAWA 12. 11.

Dnia 12 bm. do Warszawy przybyła w drodze powrotnej z Konferencji Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku w Pekinie, delegacja Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



W ramach obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w sali ORZZ w Łodzi odbywają się występy zespołów świetlicowych.

NA ZDJĘCIU: występ baletu Zakładów im. Strzelczyka.

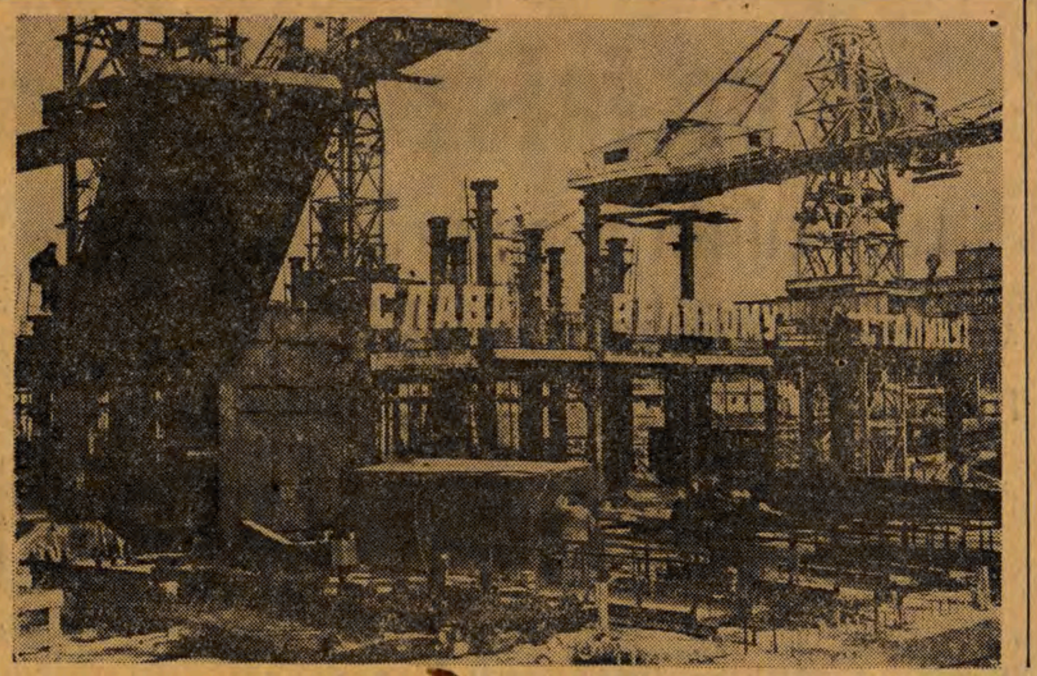
NRD nie będzie nigdy tolerowała, aby ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono wojnę przeciwko narodowi francuskiemu

Oświadczenie prezydenta W. Piecka

AGENCJA ADN DONOSI, ŻE PREZYDENT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ WILHELM PIECK PRZEKAZAŁ JEJ DO OPUBLIKOWANIA OŚWIADCZENIE NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Wspólny opór patriotów francuskich i niemieckich przeciwko wskrzeszeniu w Niemczech zachodnich militaryzmu niemieckiego, który w równym stopniu zagraża bezpieczeństwu narodowemu Francji i Niemiec, stwarza nową sytuację w stosunkach niemiecko - francuskich, którą witam z całego serca.

Co się tyczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to nie będzie ona nigdy tolerowała, by ze strony niemieckiej kiedykolwiek prowadzono ponownie wojnę przeciwko narodowi francuskiemu.



Robotnicy radzieccy, budujący Pałac Kultury i Nauki, systematycznie podnoszą wydajność pracy na poszczególnych odcinkach, przyśpieszając w ten sposób tempo robót.

NA ZDJĘCIU: fragment budowy.

Fot. CAF — DKN Marżynow

Rośnie Pałac Kultury i Nauki – duma mieszkańców WARSZAWY

WARSZAWA 12. 11.

Każdy dzień budowy Pałacu Kultury i Nauki znaczą nowe, coraz poważniejsze osiągnięcia radzieckiej załogi. Od kilku tygodni trwa montaż konstrukcji części wieżowej Pałacu. Wśród żelaznych dźwigarów i belek uwijają się dziesiątki brygad roboczych. Snopy spadających iskier znaczą stanowiska robocze spawaczy, którzy zawieszeni w górze na specjalnych pomostach montują poszczególne elementy drugiej już kondygnacji konstrukcji. Potężne dźwigi raz po raz podają coraz to nowe stalowe elementy. Dotychczas zmontowano już ponad 800 ton konstrukcji. Równocześnie brygady betoniarzy kładą stropy nad pierwszą kondygnacją.

Dla usprawnienia montażu wyższych kondygnacji szkieletu samoczynnie podniesiony został o 8 m ponad poprzedni poziom jeden z czterech dźwigów typu UBK obsługujących montaż. W zależności od postępu robót stopniowo samoczynnie podnoszone będą dalsze dźwigi.

Jednocześnie z budową części wysokościowej radzieccy robotnicy intensywnie pracują przy wznoszeniu bocznych skrzydeł Pałacu. M. in. murarze układają ściany parteru muzeum przemysłu i techniki oraz pałacu młodzieży. Poza tym zakończono betonowanie podziemnego basenu pływackiego w bocznym skrzydle, które mieścić będzie obiekty wychowania fizycznego pałacu młodzieży. Zakończono betonowanie fundamentów pod skrzydło Pałacu, przeznaczone na pomieszczenie teatru dramatycznego.

Podziękowania za życzenia

Do Towarzysza
Bolesława Bieruta
Prezydenta Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej

W imieniu rządu, narodu Vietnamu i swoim własnym, mam zaszczyt podziękować Wam za braterskie pozdrowienia i życzenia, nadesłane z okazji święta narodowego Republiki Demokratycznej Vietnamu.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, me braterskie pozdrowienie.

Ho Chi Minh
Prezydent Republiki
Demokratycznej Vietnamu.

* * *

Do Towarzysza
Stanisława Skrzeszewskiego
Ministra Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze Spraw Zagranicznych, najszczersze podziękowania rządu Republiki Demokratycznej Vietnamu i moje własne za gratulacje nadesłane z okazji święta narodowego Vietnamu.

Hoang Minh Giam
minister Spraw Zagranicznych
Republiki Demokratycznej
Vietnamu.

Ofensywa wojsk vietnamskich trwa!

PARYŻ 12. 11.

Prasa francuska przynosi dalsze informacje o intensywnych działaniach vietnamskiej armii demokratycznej. Według doniesień korespondenta „France Soir", sytuacja armii kolonialnej jest najpoważniejsza na południe od delty rzeki Czerwonej. Korespondent oblicza czynne tam siły vietnamskiej armii demokratycznej na kilkanaście batalionów i stwierdza, że posterunki francuskie są atakowane każdej nocy. Również w dzień oddziały vietnamskie dokonują licznych wypadów. Drogi zostały podminowane. Według doniesień „Monde" oddziały vietnamskie atakują przede wszystkim ośrodki zaopatrzenia armii kolonialnej.

Artyści Teatru im. Mossowieta przybywają dzisiaj do Łodzi

Dzisiaj przybywa z Warszawy do Łodzi zespół artystów dramatycznego teatru radzieckiego im. Mossowieta. Artyści o godzinie 14 wystąpią w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przędzalnianej 68. O godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór pt. „Sztuka radziecka w walce o pokój".

W wieczorze tym wezmą udział: reżyser Teatru im. Mossowieta — artysta Białoruskiej Republiki Radzieckiej, laureat Nagrody Stalinowskiej — Aleksander Szaps oraz Osip Abdułow — aktor i reżyser Teatru im. Mossowieta.

„Mamy wspólną granicę, musimy stać się dobrymi sąsiadami"

Wywiad korespondenta Polskiego Radia z dr Wirthem

BERLIN 12. 11.

DR WIRTH, B. KANCLERZ RZESZY, UDZIELIŁ W CZASIE MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA KWESTII NIEMIECKIEJ WYWIADU KORESPONDENTOWI „POLSKIEGO RADIA.

Dr Wirth oświadczył m. in.: Widzimy obecnie w Niemczech zachodnich znowu niebezpieczeństwo nadchodzącego faszyzmu.

Było więc moim obowiązkiem — jako b. kanclerza Rzeszy — znowu odważnie i nieustraszenie, bez względu na to, co się stać może — wstąpić na arenę polityczną i domagać się porozumienia ze wszystkimi narodami, a więc także porozumienia z narodem polskim. Mamy przecież wspólną granicę, mieszkamy obok siebie, musimy stać się dobrymi sąsiadami.

A z dobrego sąsiedztwa może z biegiem czasu, po paru latach, zadzierzgnąć się szlachetna przyjaźń...

Na pytanie korespondenta, jak ocenia pokojowe propozycje ZSRR w sprawie Niemiec, dr Wirth oświadczył, że podjął akcję w tym właśnie celu, by powiedzieć Niemcom, że noty Związku Radzieckiego zawierają podstawę nie tylko rozmów, ale również porozumienia.

* * *

W środę odbyło się posiedzenie Rady Narodowej Frontu Narodowego. Niemiec Demokratycznych, na którym — jak donosi Agencja ADN — omawiano sprawę dalszych kroków w kierunku porozumienia ogólnoniemieckiego w związku z konferencją międzynarodową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec.

W obecności wybitnych polityków z całych Niemiec, Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, będąca w chwili obecnej najwyższą reprezentacją ogółu patriotów niemieckich, zastanawiała się nad sposobami zmobilizowania wszystkich warstw narodu niemieckiego do jeszcze energiczniejszej walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża oraz na rzecz zjednoczenia kraju.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD, Johannes Dieckmann, złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji berlińskiej.

* * *

Dnia 11 bm. w Domu Prasy w Berlinie, odbyła się konferencja prasowa z udziałem przeszło 100 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej, zwołana przez uczestników międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Konferencja prasowa poświęcona była omówieniu wyników obrad międzynarodowej konferencji w sprawie Niemiec.

Przewodniczący Izby Ludowej, Johannes Dieckmann, podkreślił w swej wypowiedzi wielkie znaczenie międzynarodowej konferencji.

Przedstawiciele całych Niemiec i państw sąsiadujących z Niemcami zebrali się na tej konferencji, aby pomóc narodom w ich trudnej walce o znalezienie właściwej drogi dla pokojowego rozwiązania kwestii. Dieckmann stwierdził, że przedstawiciele najrozmaitszych kierunków politycznych zdołali na konferencji sformułować wspólne propozycje w sprawie niemieckiej.

Przemysł papierniczy wykonał z nadwyżką plan produkcji za październik

Przemysł papierniczy, który jeden z pierwszych wykonał zadania produkcyjne trzech lat Planu 6-letniego, osiągnął w październiku br. dalsze poważne sukcesy. Plan wartościowy produkcji za ten miesiąc (w cenach niezmiennych) wyższy o 7,5 proc. od planu we wrześniu br., wykonany został w skali całej branży w 101,3 proc. bez zwiększania stanu zatrudnienia.

Zjednoczone Niemcy — podstawą pokoju w Europie

W Berlinie obradowała międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Brali w niej udział delegaci z 12 krajów europejskich oraz z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec zachodnich.

Zebrali się w Berlinie ludzie różnych światopoglądów, reprezentujący rozmaite interesy klasowe. Jest oczywiste, że w wielu zagadnieniach liberał włoski, sędziwy polityk mieszczański — Giuseppe Nitti ma inne poglądy od postępowego pisarza NRD, Stephana Hermlina. Jasne są też różnice światopoglądowe między np. Giuliano Pajetta, komunistycznym deputowanym włoskim, a doktorem Maria Fassbinder, znaną działaczką katolicką, profesorem akademii pedagogicznej w Bonn. Ale wszystkich delegatów konferencji berlińskiej, zarówno Jean Marie Domenacha, naczelnego redaktora katolickiego pisma „l'Esprit", Martina Niemoellera — głowę kościoła ewangelickiego w Hesji, księdza Eugeniusza Dąbrowskiego — profesora teologii na Uniwersytecie Warszawskim jak i reprezentantów światopoglądu materialistycznego łączy głębokie przekonanie, że rozbicie Niemiec, przedłużenie okupacji Trizonii przez wojska imperialistyczne i remilitaryzacja Trizonii przy czynnym współudziale zwolnionych z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, włączenie Niemiec zachodnich do systemu paktu atlantyckiego poprzez „układ ogólny" i traktat o „wspólnocie europejskiej" — stanowią poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów Europy, dla całego świata i że niebezpieczeństwo to trzeba zażegnać. Wszystkich łączy zdecydowana wola przeciwstawienia się amerykańsko - hitlerowskiemu spiskowi, uknutemu pod watykańskim błogosławieństwem.

Wszystkie narody Europy, w tej liczbie ogromna większość społeczeństwa niemieckiego, wypowiedziały się przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego" i tworzeniu armii europejskiej z hitlerowskim Wehrmachtem jako jej główną częścią składową. Adenauer do spółki z amerykańskimi okupantami Trizonii, usiłują złamać opór narodu niemieckiego, wzmagają tempo faszyzacji oraz terror w zachodniej części ojczyzny Goethego. Nie jest przypadkiem, że właśnie po opublikowaniu tekstu „układu ogólnego" i po podpisaniu go 26 maja br. nastąpiło natężenie działalności wykrytej ostatnio na terenie Niemiec zachodnich terrorystycznej organizacji faszystowskiej, działalności, która wymierzona była przeciwko wszystkim przeciwnikom układów wojennych.

Nastroje opinii publicznej w Niemczech i w całej Europie nie kształtują się jednak zgodnie z życzeniami amerykańskich podżegaczy wojennych. Świadczy o tym stanowisko 11 milionów obywateli Niemiec zachodnich, którzy według danych do dnia 3 listopada br. — w plebiscycie narodowym potępili „układ ogólny", domagając się zawarcia traktatu pokojowego i utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, niezawisłych Niemiec, tak jak mówiły o tym noty radzieckie z 10 marca i 9 kwietnia br. Potężne demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu", wiece, strajki protestacyjne, usunięcie z zarządu rozłamowych związków zawodowych w Trizonii, najzagorzalszego poplecznika remilitaryzacji — Fette, ujawnione ostatnio różnice zdań co do „układu ogólnego" w łonie partii burżuazyjnych i w łonie socjaldemokracji w Trizonii wskazują, że społeczeństwo Niemiec zachodnich potępia politykę Adenauera, potępia faszystowski kurs jego polityki i dąży do pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych. Szeroki zasięg walki przeciwko „układowi ogólnemu" w Trizonii, obejmujący różne partie, klasy i warstwy społeczne, stanowi siłę niemieckiego oddziału wielkiej światowej armii obrońców pokoju.

Postępy remilitaryzacji i faszyzacji Niemiec zachodnich wzbudzają olbrzymie zaniepokojenie we wszystkich krajach europejskich. Świadczą o tym niedawne wystąpienia nawet burżuazyjnych polityków francuskich, Herriota i Daladiera, którzy wypowiedzieli się przeciwko odbudowywaniu przez USA potęgi niemieckiego imperializmu. We Włoszech olbrzymie wzburzenie wywołała ostatnio wiadomość o wypuszczeniu na wolność hitlerowskiego marszałka Kesselringa, który podpisał rozkaz rozstrzelania setek zakładników włoskich w jesieni 1944 roku.

Nic więc dziwnego, że delegaci różnych krajów, reprezentujący różne światopoglądy, znaleźli wspólny język na konferencji berlińskiej. Poważną rolę odegrała w czasie obrad berlińskich delegacja polska. Reprezentanci polscy wskazali, że polskie interesy narodowe zbiegają się z narodowymi interesami Niemiec, z dążeniami narodu niemieckiego, czego wyrazem są nasze układy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, zwłaszcza układ o wieczystej granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Wytyczną prac konferencji berlińskiej było dążenie do znalezienia drogi przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych. Dla wszystkich uczestników obrad jasne było, że cel ten można osiągnąć przy czynnym współudziale wszystkich sił politycznych i społecznych wszystkich krajów europejskich, w tej liczbie i Niemiec, najżywotniej zainteresowanych w utrzymaniu pokoju. Konferencja zaapelowała do kierownictwa kościołów wszystkich wyznań we wszystkich krajach, by użyły swego autorytetu w celu nakłonienia parlamentów i rządów do podjęcia rokowań w sprawie Niemiec. Wezwano również wszystkie organizacje związkowe do nawiązania kontaktów i wzmożenia solidarności w walce o pokój. Uznano za niezbędne zapoczątkowanie rozmów międzyparlamentarnych w celu pokojowego rozwiązania zagadnienia Niemiec. „Wybiła obecnie wielka godzina — oświadczył w Berlinie b. kanclerz Rzeszy, dr Wirth — gdy musimy podać sobie dłonie, ażeby działać w imię dobrobytu i szczęścia wszystkich narodów".

Piąta lista nagród WIELKIEGO KONKURSU „Głosu Robotniczego" „Co wiesz o Kraju Rad?"

201. aparat fotograficzny
202. kryształowy wazon
203. wieczne pióro
204. album „Wit Stwosz"
205. abonament roczny na imprezy sportowe, organizowane przez AZS
206. para pończoch damskich
207. krawat i szalik jedwabny
208. teczka skórzana
209. kupon, upoważniający do nabycia 2 biletów na premierę w Teatrze im. St. Jaracza
210. 13 tomów Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej
211. album do zdjęć
212. para stylonów
213. para pantofli damskich
214. akwarium
215. komplet dzieł Stalina
216. bezpłatna naprawa obuwia
217. kryształowa salaterka do owoców
218. kupon na sukienkę kretonową
219. kupon na podomkę
220. komplet bielizny damskiej
221. para pończoch damskich
222. siedem talerzyków platerowych
223. skarpetki męskie
224. globus
225. bezpłatny kupon, uprawniający do nabycia 2 biletów na premierę w Teatrze im. St. Jaracza
226. abonament roczny na imprezy sportowe, organizowane przez AZS
227. para pończoch damskich
228. para nylonów
229. album „6-letni Plan Odbudowy Warszawy"
230. słownik polsko - rosyjski i rosyjsko polski
231. kupon na sukienkę kretonową
232. abonament roczny na imprezy sportowe, organizowane przez AZS
233. szalik jedwabny i krawat
234. damska jedwabna koszulka nocna
235. skarpetki męskie
236. adapter
237. książka „Daleko od Moskwy"
238. książka „Pelle — Zwycięzca"
239. patefon
240. para pończoch damskich
241. kupon kretonu na sukienkę
242. męska piżama
243. szalik męski wełniany
244. książki „Czerwony Morten" i „Nadzieja pokoju"
245. biblioteczka marksistowska
246. komplet bielizny damskiej
247. para pończoch damskich
248. skarpetki męskie
249. para stylonów
250. dzieła wybrane Miczurina.

7 i 8 zadanie konkursu „Co wiesz o Kraju Rad?" zamieszczamy na stronie 4-ej

Amerykański szantaż wobec Francji

BERLIN, 12. 11.

Ukazujący się w Berlinie zachodnim dziennik „Der Tag" donosi z Bonn:

Koła amerykańskie w Bonn spodziewają się, że jeżeli Francja będzie nadal przeciągać sprawę sformowania armii europejskiej, Trizonia zaproponuje Stanom Zjednoczonym i Anglii bezpośredni sojusz wojskowy. Osobistości miarodajne twierdzą, że dowództwo amerykańskie w Europie chętnie powitałoby taki bezpośredni sojusz wojskowy i że również Anglii propozycje te odpowiadałyby bardziej, niż „armia europejska", wobec której od początku Anglia zajmowała stanowisko bardzo powściągliwe.

* * *

Komentując powyższą wiadomość, korespondent „Prawdy" pisze:

Tego rodzaju wiadomości ukazują się coraz częściej w zamerykanizowanej prasie zachodniej. Są one z jednej strony próbką metod brutalnego szantażu, do jakich uciekają się politycy amerykańscy w celu zmuszenia parlamentu francuskiego do ratyfikowania układów z Bonn i Paryża, z drugiej strony wiadomości te świadczą o tym, że wobec wzrastającego oporu mas ludowych Europy zachodniej przeciwko ratyfikowaniu układów wojennych z rewanżystami bońskimi — w Waszyngtonie i w Bonn przygotowuje się bezpośredni sojusz amerykańsko-niemiecki. Celem tego agresywnego sojuszu byłoby przyśpieszenie odrodzenia militaryzmu niemieckiego oraz uczynienie z soldateski zachodnio-niemieckiej głównego żandarma USA w Europie.



Inwalida wojenny, przyglądający się defiladzie czołgów na ulicach Frankfurtu n-Menem — to widome przypomnienie skutków wojny, wywołanej przez agresorów imperialistycznych.

Fot. — CAF

Robotnicy łódzcy uczczą 10 rocznicę śmierci J. Strzelczyka

W tych dniach odbędą się w Łodzi uroczystości, poświęcone 10 rocznicy śmierci bohatera walk międzynarodowego proletariatu, Józefa Strzelczyka.

W piątek 14 bm. o godz. 14 w Zakładach Mechanicznych im. Józefa Strzelczyka odbędzie się masówka, na której towarzysze pracy J. Strzelczyka opowiedzą o współpracy z nim.

W sobotę 15 bm. o godz. 14 zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica na domu przy ul. Słowiańskiej 13, w którym mieszkał Józef Strzelczyk. Po odsłonięciu tablicy, w kinie „Wolność" odbędzie się uroczysta akademia. W niedzielę 16 bm. zostanie przemianowana szkoła TPD przy ul. Piotrkowskiej 187 na szkołę TPD im. Józefa Strzelczyka.

Żadne fałsze dyplomatów Zachodu nie zdołają usprawiedliwić agresji amerykańskiej w Korei

Przemówienie min. A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK 12. 11.

W dniu 10 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, poświęcone kwestii koreańskiej, którego część pierwszą podajemy poniżej w skrócie.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim — oświadczył minister Wyszyński — potwierdziła, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej. Że ich wysiłki nie zmierzają bynajmniej do możliwie jak najszybszego zakończenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei, lecz do storpedowania rokowań i kontynuowania tej trwającej już trzeci rok niesprawiedliwej, agresywnej wojny.

Świadczą o tym liczne fakty charakteryzujące agresywną politykę Stanów Zjednoczonych wobec Korei.

Stało się jasne, że dowództwo amerykańskie dąży do zerwania rokowań, że nie zmierza ono do zakończenia wojny w Korei zawarciem porozumienia, lecz zwycięstwem na polu bitwy, zwycięstwem za wszelką cenę, o czym zresztą mówi się otwarcie w amerykańskich kołach rządzących.

Potwierdził to również amerykański projekt rezolucji w sprawie Korei, przedstawiony przez pana Achesona w dniu 24 października i poparty przez delegacje innych krajów, biorących udział w amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Projekt ten dotyczy w istocie rzeczy jedynie sprawy repatriacji jeńców wojennych, tj. sprawy, co do której rokowania w Panmundżonie utknęły na martwym punkcie, a której rozstrzygnięcie — w sytuacji, jaka się wytworzyła — jest kluczem do rozstrzygnięcia całego zagadnienia zawarcia rozejmu w Korei.

Narodów nie udało się oszukać

Agresorzy amerykańscy — ciągnął dalej Wyszyński — usiłują za wszelką cenę zagarnąć Koreę w nadziei, że otworzy im to drogę do opanowania Dalekiego Wschodu i Azji, że będzie to krokiem naprzód na drodze do realizacji ich szaleńczych marzeń o zdobyciu panowania nad światem. Skłania ich do tego również dążenie do wzbogacenia się, ponieważ w wojnie tej widzą źródło zdobywania wciąż nowych miliardowych zysków.

Jasne jest, że niesposób było rozpętać agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu bez próby zamaskowania tej agresji i oszukania opinii publicznej.

Agresorzy usiłują więc przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby agresji dokonała Korea Północna, podczas gdy liczne niewątpliwe fakty dowodzą, iż w rzeczywistości Korea Północna padła ofiarą agresji, którą amerykańskie koła rządzące przygotowywały od dłuższego czasu.

Idyllę jedności delegatów, usiłujących wybielić interwencję amerykańską w Korei i oskarżyć Koreę Północną o agresję, zakłóciło niespodziewanie oświadczenie agenta lisynmanowskiego, udającego przedstawiciela narodu koreańskiego.

Potwierdził on bezsporny fakt, że napaści na Koreę Północną dokonały wojska lisynmanowskie pod kierownictwem dowództwa amerykańskiego. Zdemaskował tym samym fałszywą wersję amerykańską o rzekomym „rozpoczęciu agresji przez Koreę Północną".

Podczas gdy przedstawiciele USA i ich wspólnicy usiłowali zaprzeczyć, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych i klika lisynmanowska miały i mają agresywne zamiary wobec Korei, mimo że istnienia tych zamiarów dowodzą wojownicze oświadczenia takich generałów, jak Bradley i Roberts oraz wszystkich dyplomatów, jak Dulles, Muccio, Gross i inni — lisynmanowiec niechcący wypaplał prawdę o agresji w Korei.

W poszukiwaniu „alibi"

Przedstawiciel Anglii pan Lloyd usiłował w wykrętny sposób, wypaczając fakty, usprawiedliwić agresję amerykańską w Korei. Wyciągnął on z arsenału swych tzw. „dowodów" osławione sprawozdanie „Komisji ONZ dla spraw Korei" z 24 czerwca 1950 r., sporządzone — jak wiadomo — specjalnie po to, ażeby dowieść, że lisynmanowcy w przededniu napaści na Koreę Północną zajmowali jedynie stanowisko „czujnej obrony".

Przewodniczący delegacji polskiej, minister Skrzeszewski, stwierdził zupełnie słusznie, że sprawozdanie to miało najwidoczniej spełnić rolę „alibi", tj. dokumentu mającego usprawiedliwić planowaną zbrodnię — w danym wypadku zbrojną agresję w Korei.

Jednakże „alibi" to ma tyle defektów, że demaskuje całkowicie fałszerzy historii tej agresji. Rzuca się np. w oczy następujący fakt. Sprawozdanie komisji ONZ, będące sprawozdaniem tzw. obserwatorów polowych ONZ, zostało przez tych obserwatorów sporządzone w dniu 24 czerwca, tj. nazajutrz po ich powrocie z 38 równoleżnika i jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Obserwatorzy wrócili z rejonu 38 równoleżnika 48 godzin przed wydarzeniami, które nastąpiły 25 czerwca, i, oczywiście, nie mogli przedstawić komisji żadnych danych, dotyczących wydarzeń, które nastąpiły na 38 równoleżniku w dniu 25 czerwca. Gdy wydarzenia te nastąpiły, obserwatorzy byli już w Seulu.

Tak więc, twierdzenie komisji, że jej wnioski w sprawie „rzeczywistego przebiegu operacji" na 38 równoleżniku były oparte na danych przedstawionych przez obserwatorów, jest jawnym fałszerstwem, zmierzającym do tego, ażeby powołując się na autorytet obserwatorów ONZ ukryć fakt, że dane te zaczerpnięte zostały wyłącznie ze źródeł lisynmanowskich.

Tak więc, Rada Bezpieczeństwa nie miała żadnych podstaw, ażeby w dniach 25 i 27 czerwca 1950 r. powziąć uchwały stwierdzające, że agresja w dniu 25 czerwca została rzekomo dokonana przez wojska Korei Północnej.

Amerykańska próba rozpętania nowej wojny światowej

27 czerwca rząd amerykański postawił Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonanym i zawczasu podyktował swą rezolucję, będącą w rzeczywistości nowym krokiem na drodze rozpętania amerykańskiej agresji w Korei. W ten sposób rozpoczęła się tragedia koreańska. Po rozpoczęciu wojny w Korei, która — jak dowodzą tego fakty — była częścią zakrojonego na szeroką skalę planu rozpętania nowej wojny światowej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych prowadziły nadal agresywną politykę i prowadzą ją dotychczas. Dla rozpoczęcia tej agresywnej polityki chodziło o odpowiedni pretekst. Gdyby tego pretekstu nie było, to trzeba by było go stworzyć.

Minister Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, Kimball, przemawiając w dniu 27 października br. przyznał otwarcie, że wojna była konieczna i że Stany Zjednoczone wybrały w tym celu Koreę. „Moim zdaniem — oświadczył Kimball — gdybyśmy nie prowadzili wojny w Korei, to prowadzilibyśmy ją gdzie indziej, może w Japonii, może na Filipinach, a może gdzie indziej".

I w takiej oto sytuacji pan Acheson i jego partnerzy, a przede wszystkim pan Lloyd, pozwalają sobie na rzucenie oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, twierdząc, że Związek Radziecki rzekomo podjudza Koreę Północną.

Pan Acheson wypuszcza w naszą stronę zatrutą oszczerstwem strzałę, twierdząc, że Związek Radziecki jest rzekomo zainteresowany w przedłużaniu wojny w Korei i że Związkowi Radzieckiemu jest rzekomo na rękę fakt, iż Stany Zjednoczone i kraje kapitalistyczne tracą — jak się wyraził pan Lloyd — ludzi, środki pieniężne i inne dobra materialne w Korei. Pan Lloyd pozwolił sobie na rzucenie podobnego oszczerstwa pod adresem chińskiego rządu ludowego, insynuując, że rząd ten również jest zainteresowany w kontynuowaniu wojny, ponieważ, jak twierdzi p. Lloyd, wojna leży rzekomo w interesach „państwa, w którym dokonują się rewolucyjne zmiany..."

Posiedzenie plenarne Zgromadzenia NZ

NOWY JORK, 12. 11.

DNIA 10 BM. NA POSIEDZENIU PLENARNYM ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ WZNOWIONO DYSKUSJĘ.

Pierwszy w ogólnej dyskusji zabrał głos belgijski minister Spraw Zagranicznych Van Zeeland, który na wstępie oświadczył, że obecnie nie może znaleźć odpowiedzi na „najprostsze pytania". „Czy żyjemy w warunkach pokoju, czy znajdujemy się w stanie wojny?". „Czy żyjemy w okresie postępu ekonomicznego, czy w depresji?" — pytał z udanym zdumieniem minister belgijski. Chociaż wszyscy wiedzą, że blok amerykańsko - angielski już od przeszło dwóch lat prowadzi krwawą wojnę w Korei, a sytuacja ekonomiczna krajów zachodnio - europejskich, w tej liczbie Belgii, nieustannie się pogarsza.

Przechodząc do problemów ekonomicznych, belgijski minister Spraw Zagranicznych wyraził pobożne życzenia, aby kraje — wierzyciele, tzn. przede wszystkim Stany Zjednoczone, importowały więcej towarów, niż ich eksportują, jak również aby inwestowały więcej kapitałów w tych krajach, które są im dłużne i nie mogą się rozliczyć ze swymi wierzycielami. Van Zeeland skarżył się, że kraje zachodnio - europejskie odczuwają ostry deficyt dolarowy.

Następnie zabrał głos francuski minister Spraw Zagranicznych, Schuman.

Chwaląc osławione plany „zjednoczenia Europy" i utworzenia tzw. „armii europejskiej", Schuman wzywał kraje Europy zachodniej, aby zrezygnowały z zasady suwerenności, oświadczając, iż „pojęcie suwerenności straciło swą absolutną wartość" i że Francja zrezygnowała już z części swej suwerenności.

W dniu 11 bm. zabierali głos w dyskusji szef delegacji Indii pani Lakszimi Pandit, brytyjski minister Spraw Zagranicznych Eden, delegaci Grecji i Costa - Rica.

Przemówienie szefa delegacji ZSRR ministra A. Wyszyńskiego, wygłoszone na *posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 10 bm., znów postawiło* sprawę Korei w centrum uwagi Zgromadzenia Ogólnego. Przemówienie Wyszyńskiego, który dowiódł bezpodstawności i fałszu wszystkich argumentów przedstawicieli bloku amerykańsko - angielskiego, usiłujących usprawiedliwić brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego przez dowództwo USA w Korei, wywołało zamieszanie wśród autorów i współautorów amerykańskiego projektu rezolucji w sprawie Korei. Ujawniło się to w szczególności w przemówieniu brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Edena. Nawiązując do kwestii koreańskiej i podkreślając jej ważne znaczenie, Eden oświadczył jednakże, że „nie jest prawnikiem" i pod tym pretekstem uchylił się od omawiania radzieckiego projektu rezolucji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii Korei.

Szef delegacji Indii pani Pandit oświadczyła na wstępie, iż Zgromadzenie Ogólne zebrało się w „atmosferze narastającego kryzysu", że „wojna w Korei trwa" i że dlatego „problemem pierwszorzędnej wagi, stojącym przed Zgromadzeniem, jest pokój w Korei".

Pandit podkreśliła następnie, iż rząd Indii uważa za konieczny udział centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w pracach ONZ.



We Włoszech trwa walka chłopów o ziemię

We Włoszech wzmaga się walka bezrobotnych i bezrolnych chłopów, którzy zajmują leżące odłogiem tereny wielkich obszarników. Policja Scelby odpowiada krwawym terrorem. NA ZDJĘCIU: brutalne aresztowanie młodych chłopów, pragnących pracować na ziemi porzuconej przez obszarników.

Fot. — CAF

Wykorzystać każdy dzień w walce o zakończenie kampanii skupu zboża

W pierwszej dekadzie listopada br. poważnie osłabło tempo dostaw zboża. Szereg powiatów wykonuje dziennie zaledwie 0,1 proc. rocznego planu skupu zboża. Pow. radomszczański, znajdujący się obecnie na pierwszym miejscu w woj. łódzkim, w dniach 8 i 10 bm. skupił ilości zboża, odpowiadające 0,2 proc. rocznego planu. Do dnia 10 bm. powiat radomszczański uzyskał 95,6 proc. rocznego planu, a więc przy takim tempie skupu nie będzie w stanie wykonać w terminie do 30 bm. rocznego planu.

Podobnie przedstawia się sprawa dostaw zboża w pozostałych powiatach, które, rzecz zrozumiała, muszą skupić o wiele większe ilości zboża niż pow. radomszczański. Np. pow. kutnowski, znajdujący się na ostatnim miejscu w woj. łódzkim, do dnia 10 bm. zrealizował dopiero 69,2 proc. rocznego planu.

Dlatego też nie wolno lekceważyć sprawy obowiązkowych dostaw zboża. Zarówno organizacje partyjne jak i rady narodowe muszą skupić swe wysiłki, aby do końca przełamać opór kułaków, którzy za wszelką cenę usiłują zahamować tempo dostaw zboża. Termin jest krótki, więc nie można zmarnować ni jednego dnia.

POMYŚLNE WYNIKI SKUPU BYDŁA RZEŹNEGO

Do dnia 11 bm. województwo łódzkie uzyskało już 53,2 proc. wykonania listopadowego planu skupu bydła. Przoduje w tym zakresie pow. piotrkowski, który do tego dnia wykonał miesięczny plan w 72,2 proc. Również dobre wyniki w skupie bydła uzyskały następujące powiaty: brzeziński, łęczycki, łódzki, radomszczański i rawski.

150 PROC. DZIENNEGO PLANU

Ostatnie dni przyniosły poprawę w zakresie skupu trzody chlewnej. Np. dnia 11 bm. sześć powiatów woj. łódzkiego wykonało dzienny plan skupu tuczników z poważną nadwyżką. W dniu tym najlepsze wyniki uzyskał pow. sieradzki — 150 proc. planu, najgorsze zaś — powiaty brzeziński i rawsko-mazowiecki (poniżej 50 proc. planu).

BIUROKRATYZM NA SPĘDZIE W ŁASKU

Maria Brzezińska z gromady Rokitnica, gminy Łask — pisze korespondent Zygmunt Kawecki — dostarczyła na spęd krowę o wadze 291 kg, zamiast przypadających na nią według planu 60 kg żywca. Na spędzie w Łasku nie zaliczono dostarczonej krowy na poczet obowiązkowych dostaw, co jest z gruntu niesłuszne. Władze GS w Łasku oraz Delegatura Centrali Mięsnej winny z większą troskliwością załatwiać chłopów, dostarczających żywiec w ramach obowiązkowych dostaw.

Według prowizji od obrotów wynagradzani będą pracownicy *sklepów GS*

Warszawa, 12. 11.

Od 1 bm. wprowadzony został nowy, tzw. prowizyjny system wynagradzania pracowników zatrudnionych w sklepach gminnych spółdzielni. Kierownicy sklepów, sprzedawcy, kasjerzy sklepowi i praktykanci — zatrudnieni w sklepach gromadzkich mieszanych, wielodziałowych, branżowych, w wiejskich domach towarowych oraz w kioskach, stoiskach, straganach i handlu obwoźnym lub obnośnym, zamiast stałych miesięcznych uposażeń otrzymywać będą zarobek obliczany według ustalonego procentu od miesięcznych obrotów.

Po raz drugi zdobyli sztandar przechodni

Warszawa 12. 11.

Za osiągnięcia we współzawodnictwie międzyzakładowym w III kwartale br., Zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców przyznał 12 przodującym zakładom pracy sztandary przechodnie. We współzawodnictwie uczestniczyło 80 proc. wszystkich zakładów przemysłu maszynowego. Najlepsze *wyniki* osiągnęły w III kwartale m. in. Zakłady Mechaniczne „Ursus" i Bielskie Zakłady Urządzeń Technicz*nych*, które zdobyły po raz drugi z kolei sztandar przechodni oraz po raz pierwszy Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych.

Naukowcy radzieccy w Warszawie

Warszawa, 12. 11.

W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy delegacja naukowców radzieckich.

Członkowie delegacji wezmą udział w Krajowym Zjeździe Neurologów, który obradować będzie w dniach 14, 15 i 16 bm. w Warszawie.

Wystawa książek i czasopism rolniczych

Warszawa, 12. 11.

W Państwowym Wydawnictwie Rolniczym i Leśnym w Warszawie otwarta została 12 bm. w obecności zastępcy przewodniczącego PKPG — min. Ignara, min. Rolnictwa — Dąb-Kocioła, wicemin. PGR — Tkaczowa i z-cy kierownika Wydz. Rolnego KC PZPR — Kozdry — wystawa książek i czasopism rolniczych, obrazująca dorobek PWRiL w okresie od r. 1948 aż do chwili obecnej.

MARSZ WYDARZEŃ

Pojedzie czy nie pojedzie

Podczas kampanii wyborczej Eisenhower, jak wiadomo, obiecywał, że jeśli zostanie prezydentem uda się osobiście na Koreę, aby przyśpieszyć zakończenie wojny. Grając w ten sposób na nastrojach wyborców, którzy w ogromnej większości pragną likwidacji krwawej i kosztownej awantury koreańskiej, Eisenhower nie określił jednak terminu swej podróży, ani też nie zwierzał się co do wyboru środków, które miałyby położyć kres tej awanturze.

Obecnie, po zwycięstwie wyborczym Eisenhowera, prasa zachodnia snuje spekulacje w sprawie zamierzonej wyprawy pana generała, starając się odgadnąć, czy dotrzyma on swej obietnicy, a jeśli dotrzyma, z czym pojedzie na Koreę i z czym stamtąd wróci.

Tak np. amerykańska agencja „United Press" pisze: „Narody Pacyfiku zapytują się, czy Eisenhower, odbywając zapowiedzianą podróż na Koreę, nada amerykańskiej polityce w Azji bardziej agresywny charakter. Alianckie koła w Hong-Kongu oświadczają, że wybór Eisenhowera oznacza zaostrzenie kursu tej polityki..." Stwierdzając, że nastroje i przewidywania w tej sprawie są na Dalekim Wschodzie „bardzo niejednolite", „United Press" podkreśla, że szereg tamtejszych organów prasowych wyraża zaniepokojenie w związku z podróżą Eisenhowera. Zaniepokojenie przebija również z komentarzy prasy brytyjskiej, francuskiej, włoskiej. Zwraca się tu uwagę na artykuł dziennika „Journal American", według którego Eisenhower mógłby w czasie swej podróży wystosować „ultimatum" do strony ludowej.

Zanim Eisenhower zdecyduje się na podróż koreańską, odsłaniając swe prawdziwe zamiary, upłynie niewątpliwie jeszcze sporo czasu. A tymczasem prasa podaje interesujące szczegóły co do sztabu najbliższych współpracowników nowego prezydenta USA. Oto kilku spośród tych doradców: gen. Draper, b. zastępca wysokiego komisarza USA w Niemczech, przedstawiciel wielkiego domu bankowego „Dillon, Read Co."; gen. Clay, b. szef administracji amerykańskiej w Niemczech, a obecnie prezes trustu „Continental Can Corp."; W. Aldrich, przewodniczący „Chase National Bank"; F. Drake, mąż zaufania koncernu bankowego Mellona; Ph. Reed, prezes trustu „General Electric".

Wymienieni przedstawiciele wielkiego kapitału wywierać będą niewątpliwie decydujący wpływ na politykę Eisenhowera, ustalając jego linię postępowania. I dlatego właśnie tak trudno sobie wyobrazić, że Eisenhower poleci na Koreę — z gałązką oliwną w rękach.

Przewidujący Adenauer

Jak podaje prasa niemiecka, kierownictwo amerykańskiego wywiadu przyrzekło solennie Adenauerowi i jego najbliższym współpracownikom, że na wypadek konieczności wojennych i innych, gdyby „poczuli się zagrożeni na terenie Niemiec zachodnich", zostaną szybko i wygodnie — ewakuowani do Hiszpanii".

Trzeba przyznać, że „kanclerzowi" z Bonn nie zbywa na przezorności: jedną ręką podpisuje układy wojenne z zachodnimi imperialistami, a drugą już pakuje walizki, w przewidywaniu konieczności ewakuacyjnych. Hal może to i słuszne.

B.

Świat w ciągu doby

ARNOLD ZWEIG DOKTOREM HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU LIPSKIEGO

Fakultet filozofii Uniwersytetu Lipskiego nadał laureatowi nagrody państwowej I stopnia, znanemu pisarzowi Arnoldowi Zweigowi tytuł doktora honoris causa, z okazji 65-lecia jego urodzin.

NOWE ZBRODNIE AMERYKANÓW

Jak podaje korespondent Agencji Nowych Chin z Kaesongu, 6 listopada w obozie jenieckim na wyspie Pongham Amerykanie zranili 21 chińskich i koreańskich jeńców wojennych.

PRZED WYBORAMI W RUMUNII

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej przygotowują się entuzjastycznie do wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 30 bież. miesiąca. W całym kraju odbywają się spotkania kandydatów na deputowanych do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego z wyborcami.

APEL PAK HEN-ENA

Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsonowi tekst apelu Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei z 4 listopada do narodów świata. Pak Hen En domaga się od Pearsona, by wszystkim delegatom na Zgromadzenie Ogólne NZ wręczono ten dokument, który podaje fakty potwornych okrucieństw USA w Korei.

BESTIALSKIE REPRESJE POLICJI JAPOŃSKIEJ

Agencja TASS podaje za dziennikiem „Mainichi" z Tokio o bestialskich represjach policji japońskiej wobec 600 Koreańczyków, internowanych w obozie Omura. Policja użyła gazów łzawiących. 10 Koreańczyków odniosło rany. Represje pozostają w związku z żądaniem internowanych Koreańczyków natychmiastowego zwolnienia ich z obozu.

UWOLNIENIE TERRORYSTÓW Z BDJ

Agencja ADN donosi z Bonn, że na rozkaz rządu Adenauera uwolnieni zostali 3 pozostający jeszcze w areszcie członkowie zachodnio niemieckiej organizacji terrorystycznej BDJ. W ten sposób znaleźli się na wolności wszyscy terroryści z tej organizacji, których władze bońskie musiały na pewien czas zatrzymać ze względu na ich szczególnie jaskrawą działalność.

Kryzys systemu kolonialnego

Korespondencja własna z Nowego Jorku

Nowy Jork, w listopadzie.

Delegaci na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego pracują teraz już nie na wielkiej sali debat generalnych, lecz w małych i dusznych salach poszczególnych komisji. Dziennikarze tłoczą się codziennie u wejścia na salę obrad Komisji Politycznej. Obrady Komisji Ekonomicznej, Powierniczej, Specjalnej Komisji Politycznej są widownią potknięć, porażek, a nawet klęsk bloku imperialistycznego.

Oto na przykład dyskusja w sprawie przekazywania informacji z terenów kolonialnych i zależnych dla specjalnego komitetu Narodów Zjednoczonych sprawiła, że reprezentanci W. Brytanii i Francji mieli czoła zroszone rzęsistym potem. Nie było miejsca na mapie imperialistycznych posiadłości kolonialnych, na które nie wskazano by, wypominając głośno zbrodnie kolonizatorów.

„Atmosfera na terenach niesamodzielnych staje się coraz bardziej napięta i nabrzmiewa niebezpieczeństwami w rezultacie niezadowolenia ludności kolonii. Przykładem są Malaje, Kenia, Tunis, Maroko" — oświadczył delegat Pakistanu.

Delegaci Libanu, Iraku, Syrii oświadczyli, że nie uznają już władzy francuskiej nad Marokiem i Tunisem. Delegat Jemenu podał do wiadomości, że nie uznaje brytyjskiego protektoratu nad Adenem w Zatoce Arabskiej. Delegat Gwatemali zażądał wycofania się W. Brytanii z Hondurasu Brytyjskiego. Delegat Argentyny oświadczył, że jego kraj nie uznaje kontroli brytyjskiej nad ważnymi strategicznie wyspami Falklandzkimi na południowym Atlantyku. Delegat Indonezji stwierdził, że nie uznaje kontroli holenderskiej nad zachodnią częścią Nowej Gwinei. Delegat Filipin potępił terror angielski w Kenii. Delegaci Liberii, Argentyny, Urugwaju gwałtownie oskarżyli kolonizatorów francuskich o barbarzyństwa, popełniane w Maroku i Tunisie.

Delegaci Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii i Australii na próżno szermowali szalbierczymi frazesami o „niedojrzałości" ludów kolonialnych. Byli odizolowani, osamotnieni. Popierali ich tylko delegaci USA i... Jugosławii. Brunatni, oliwkowi, śniadzi, żółci, czarni delegaci patrzyli na titowca jak na padalca.

Co należy czynić, by zabezpieczyć rozwój krajów kolonialnych, krajów ekonomicznie zacofanych? Odpowiedział na to pytanie w czasie dyskusji w Komisji Ekonomicznej delegat polski, dr Jerzy Suchy.

— Należy zapewnić tym krajom swobodę w opracowaniu własnych planów rozwoju, a więc należy zlikwidować tyranię obcych, przede wszystkim amerykańskich monopoli nad ludami świata kolonialnego. Monopole amerykańskie wywiozły w 1951 r. 2.3 miliarda dolarów zysków z krajów Ameryki Południowej, z Afryki, z krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Należy przystąpić do budowy przemysłu w krajach kolonialnych ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu ciężkiego. Należy przeprowadzić reformę rolną. Wzmocnienie politycznej i ekonomicznej niezawisłości krajów zależnych, odzyskanie niepodległości przez narody kolonialne — to warunek poprawy poziomu życia ludności tych krajów. — Słowa dr. Suchego, cieszącego się wysokim autorytetem w ONZ, przyjęte były z żywym zadowoleniem przez reprezentantów krajów zależnych.

Jedną z najbardziej dotkliwych porażek państw imperialistycznych było uchwalenie przygniatającą większością głosów przez Komisję Powierniczą wezwania do rządów imperialistycznych, żądającego zniesienia wszystkich dyskryminacyjnych ustaw w koloniach i na terytoriach niesamodzielnych, rewizji ustawodawstwa opartego na dyskryminacji rasowej, religijnej i narodowej oraz udostępnienia wszystkim mieszkańcom kolonii wszystkich instytucji i urządzeń publicznych. Najbardziej zmieszaną minę miał przy głosowaniu nad tym zagadnieniem delegat USA. Sesja ONZ odbywa się w Nowym Jorku, a więc w mieście, w którym Murzyni mieszkają w swym getcie, w Harlem, i gdzie czarnoskórych obywateli wyrzuca się z restauracji i hoteli, zarezerwowanych dla białych.

„W liczebności ratunek" — pisała przez rozpoczęciem VII sesji ONZ reakcyjna amerykańska gazeta „Christian Science Monitor". „Będziemy musieli się powoływać na wspólnotę interesów" — pisał „New York Herald Tribune". Przebieg dyskusji w komisjach Powierniczej i Ekonomicznej wykazał, że amerykański blok agresorów nie jest już w wielu sprawach pewny ani swej przewagi liczebnej, ani skutków posługiwania się argumentem „wspólnoty interesów", której w rzeczywistości nie ma.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI

Jednolita klasyfikacja sportowa

Warszawa, 12. 11.

Na podstawie uchwały Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej w sprawie wprowadzenia jednolitej klasyfikacji sportowej i norm klasyfikacyjnych w dyscyplinach sportu uprawianych w Polsce, wprowadza się w życie do czasu wprowadzenia nowej klasyfikacji, nowe normy klasyfikacyjne w następujących dyscyplinach sportu: boks, narciarstwo, strzelectwo, szermierka.

Wojewódzkie komitety kultury fizycznej mają prawo nadawania w grach sportowych (piłka nożna, siatkówka, koszykówka i ręczna) klas od drugiej do młodzieżowej, wyróżniającym się zawodnikom, których drużyny nie wypełniały warunków przewidzianych normami klasyfikacyjnymi dla tych dyscyplin sportu.

2.024.943.000.000.000

— Cóż to takiego? — zapyta czytelnik, ujrzawszy w nagłówku tę 16 - cyfrową liczbę. Odpowiadamy: Nie jest to ani zagadka matematyczna, ani wyrażona w kilometrach odległość między dwoma „pobliskimi" ciałami niebieskimi. 2 024 943 miliardy (!) franków wynosi — według danych urzędowych — obieg banknotów we Francji po czterech pełnych latach „pomocy" marshallowskiej.

Taki monstrualny obieg papierowego pieniądza nazywa się w języku ekonomistów — inflacją. W języku prostych ludzi pracy oznacza drożyznę i nędzę. Tym bardziej dokuczliwą, że inflacyjny charakter francuskiej gospodarki finansowej pogłębia się z tygodnia na tydzień.

Oto jedno z następstw polityki „atlantyckiej", uprawianej służalczo przez kolejne rządy francuskiej reakcji.

Na najtrudniejsze odcinki

Kiedy Zarząd Główny ZMP w odpowiedzi na list młodych robotników Zakładów im. Strzelczyka wystosował do całej młodzieży polskiej Apel, aby zgłaszała się do Zaciągu Pionierskiego, do sekretariatu ZMP przy Zakładach im. Rewolucji 1905 roku przyszło 4 chłopców. Jeden z nich, mnąc czapkę w rękach czarnych od smaru, zwrócił się do przewodniczącego: „Wiecie, kolego Smużny, my już przeczytaliśmy Apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej i przyszliśmy do was z prośbą, żebyście nam pomogli wyjechać w ramach Zaciągu Pionierskiego". Smużny dobrze znał wszystkich czterech. Byli to dwaj ślusarze: Marian Kowalski i Ryszard Siemiński i dwaj tokarze: Jerzy Gniadkiewicz i Ryszard Furman. Wiedział, że nie lękają się pracy, że zawsze chętnie wypełniają wszystkie zadania. Był pewny, że wysyłając ich, organizacja ZMP-owska nie powstydzi się. Smużny niezwłocznie skontaktował się z Zarządem Dzielnicowym ZMP i uzyskał karty zgłoszeniowe. Kiedy rozdał je chłopcom, zobaczył, że długo i uważnie czytają napisane na nich słowa: „Najlepsi, najodważniejsi, najbardziej wytrwali — na najtrudniejsze odcinki pracy, do walki o szczęście i potęgę ojczyzny".

* * *

Ryszard Siemiński jest ślusarzem, tak jak i jego ojciec. Z uśmiechem mówi, że u nich w rodzinie zawód ten przechodzi z ojca na syna. Siemiński ukończył w Koluszkach, gdzie mieszka razem z rodzicami, trzyletnią średnią szkołę zawodową. W Zakładach im. Rewolucji 1905 roku pracuje od sierpnia. Zadania, jakie mu powierzają, są, według niego, zbyt łatwe. Po prostu nie ma nawet możliwości wykorzystania wiadomości nabytych w szkole. „Chciałbym pracować na trudnym i odpowiedzialnym odcinku naszego przemysłu, na takim, gdzie można by również pogłębiać swoje umiejętności zawodowe, chciałbym jeszcze się uczyć".

Tak samo jak Siemiński myśli Jerzy Gniadkiewicz, Marian Kowalski i Ryszard Furman.

* * *

Już za kilka dni czterej ZMP-owcy z Zakładów im. Rewolucji 1905 roku opuszczą nasze miasto i udadzą się tam, gdzie najbardziej potrzeba ludzi odważnych i śmiałych, którzy nie lękają się trudności, lecz z entuzjazmem będą je zwalczać. Przeczytali oni w Apelu, że „Ojczyźnie potrzebni są ludzie, którzy gotowi są pójść tam, gdzie toczy się decydująca bitwa, tam, gdzie się rozstrzygają losy całej walki". Pójdą oni pracować do przemysłu metalowego, gdyż wiedzą, że jest on jedną z podstawowych gałęzi naszej gospodarki. Na Apel Zarządu Głównego odpowiedzieli czynem. Stanęli do Zaciągu Pionierskiego.

BARBARA WRZESIŃSKA



Ryszard Siemiński

Walka z absencją - to walka o plan

W naszej walce o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, która obecnie, w IV kwartale, przybiera na sile, jednym z nader ważnych zadań jest energiczne przeciwdziałanie bumelanctwu — nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Jak wielkie znaczenie ma dla planu walka z opuszczaniem dni pracy świadczy następujące obliczenie: gdyby w przemyśle bawełnianym, który ma dość duży odsetek nieobecności, zlikwidować ich ilość tylko o połowę, uzyskałoby się poprawę w wykonaniu planu o 6—7 proc. Ten przykład mówi sam za siebie. Winien on być sygnałem dla każdego zakładu do wzmożenia walki z nieobecnością.

Wobec trudnych i napiętych zadań IV kwartału i wzmożonej walki o plan trzeba skończyć z patrzeniem przez palce na opuszczanie dniówek przez pracowników, tym bardziej że absencja pogłębia nasze trudności w dziedzinie zapewnienia naszemu przemysłowi siły roboczej. Gdyby ilość opuszczonych w przemyśle dniówek, zarówno usprawiedliwionych jak i nieusprawiedliwionych, zmniejszyła się tylko o 1 procent w stosunku do godzin przepracowanych, równałoby się to dopływowi do przemysłu 28 tys. ludzi. Widać z tego, że sprawa jest poważna i dlatego do walki z absencją winni stanąć obok kierownictwa gospodarczego i politycznego zakładu, kierownicy grup związkowych i partyjnych, agitatorzy, ogół robotników, których olbrzymia większość pracuje ofiarnie i wydajnie, przestrzegając zasad socjalistycznej dyscypliny pracy.

Głównym orężem w walce z bumelanctwem jest praca masowo-polityczna, praca uświadamiająca. Od tego należy zacząć. Chodzi o to, aby robotnik opuszczający bez poważnej przyczyny dniówki zrozumiał, że swym postępowaniem przynosi szkodę nie tylko sobie — zarabia przecież mniej — ale także swojemu zespołowi, który często z jego powodu nie może wykonać planu (co także odbija się na zarobkach) oraz, że przynosi



szkodę całemu zakładowi, całej naszej gospodarce, krajowi. Chodzi o to, aby zrozumiał on, że w pracy naszego przemysłu ważny jest każdy dzień, każda godzina. Niewykonanie określonej ilości produkcji wskutek opuszczonego dnia pracy nie jest sprawą prywatną robotnika. Na tę produkcję czekają inne oddziały fabryki, czekają odbiorcy z zewnątrz. Niewykonanie w terminie określonej ilości tkanin opóźnia pracę farbiarni, wykończalni, a więc powoduje zakłócenie w zaopatrzeniu, a niekiedy może wywołać trudności w terminowym wypełnieniu naszych zobowiązań eksportowych. Pracownik, opuszczający dniówki, działa więc na szkodę państwa, na szkodę ludzi pracy i swoją własną. I o tym trzeba go przekonać.

Trzeba, aby w tej walce wykorzystywane były szerzej niż dotychczas radiowęzły, by sprawą absencji zajmowały się gazetki ścienne. Trzeba piętnować tych, którzy swym bumelanctwem przynoszą nam szkodę; trzeba — jeśli nie pomoże koleżeńska rozmowa — skierować przeciwko nim ostrze dowcipu i satyry na łamach gazetek zakładowych. Nie ukrywać wstydliwie notorycznych bumelantów, lecz postawić ich pod pręgierz opinii publicznej, piętnować na zebraniach grup związkowych, na naradach wytwórczych. Równolegle z tą pracą należy przestrzegać przepisów o socjalistycznej dyscyplinie pracy, które dla opuszczających dni pracy bez usprawiedliwienia przewidują kary, od nagany, poprzez strącenie płacy za opuszczoną dniówkę, aż do karnego dochodzenia włącznie.

Tylko praca polityczno-uświadamiająca, w której uczestniczy szeroki aktyw robotniczy, przy jednoczesnym umiejętnym stosowaniu przepisów, może przynieść istotne wyniki w walce z absencją. Natomiast mało skuteczne jest stosowanie samych tylko metod administracyjnych.

Walka z absencją winna znajdować się szczególnie dziś, wobec wzmożonej walki o plan, w centrum uwagi zarówno politycznego jak i administracyjnego kierownictwa zakładów oraz organizacji związkowych. Albowiem walka o plan i walka z absencją — to sprawy nierozłączne.

Nowy etap pracy

Już ciemno. Dochodzi godzina 18. Na ulicy Kopcińskiego w pobliżu szkoły Nr 32 ożywiony ruch. To mieszkańcy, należący do Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 55, śpieszą na akademię, poświęconą 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Jasno oświetlony lokal Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 55 udekorowany jest barwami narodowymi, kwiatami i zielenią. Z wnętrza lokalu wydobywają się dźwięki melodii radzieckich i polskich pieśni ludowych. Sala wypełnia się po brzegi. Na czołowym miejscu znajduje się duży portret Józefa Stalina. Wśród niezwykle uroczystego i poważnego nastroju padają słowa prelegenta, jednego z przodujących aktywistów Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 55, tow. Landkofa. Zebrani już nieraz słyszeli jego przemówienia, toteż z niezwykłą uwagą wchłaniają jego słowa. Wśród zebranych są młodzi i starzy, mężczyźni i matki z dziećmi. Jest 53-letni inwalida — ob. Zakrzewski. Jest nauczycielka, ob. Tymuska. Obok widzimy przodującego agitatora, tow. Janusza, którego dobrze znają mieszkańcy Obwodu Nr 55. Kiedy ucichły słowa prelegenta, do mównicy podchodzą mieszkańcy Obwodu, aby zabrać głos, aby podzielić się tym, co najbardziej w tej chwili leży im na sercu.

Wsparty na kulach podchodzi do mównicy ob. Zakrzewski. Jego przemówienie wywołuje wzruszenie. Ob. Zakrzewski wyraża podziękowanie agitatorom, całemu Komitetowi za przyśpieszenie otrzymania protezy. Do mównicy podchodzą agitatorzy, którzy mówią o tym, że łączność między nimi a mieszkańcami Obwodu nie została przerwana. Będą w dalszym ciągu spotykać się, aby omawiać wydarzenia polityczne, walczyć o usuwanie bolączek, przejawów biurokratyzmu, umacniać władzę ludową, realizować wielkie zadania, które postawił przed całym narodem Program Frontu Narodowego.

Akademia zakończona została występami artystycznymi. Mieszkańcy rozchodzą się do swych domów z myślą, że w przyszłym miesiącu znów się spotkają wszyscy w tej samej sali.

* * *

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego Nr 55 ani na chwilę nie ustał w swej pracy. Już nazajutrz po wyborach, 27 października br., zebrali się wszyscy jego członkowie, aby podsumować swoją pracę w okresie kampanii wyborczej. W dniu 3 listopada zorganizowano odprawę szerokiego aktywu Komitetu, w celu podsumowania dotychczasowej pracy i ustalenia wskazówek na przyszłość.

Komitet Obwodowy Nr 55 dobrze spełnił swoje zadania. W dniu wyborów do godziny 18 prawie 100 proc. wyborców wzięło udział w głosowaniu. W czasie kampanii wyborczej zorganizowano ponad 30 zebrań z mieszkańcami, szereg imprez artystycznych, 7 wycieczek zbiorowych na wystawę „Łódź wczoraj, dziś i jutro".

Po wyborach ustalono program dalszej działalności Komitetu. Opracowano konkretny plan, który mówi, że co miesiąc odbywać się będzie ogólne zebranie z mieszkańcami Obwodu. Dwa razy w miesiącu organizowane będą odprawy aktywu Komitetu oraz odprawy agitatorów. W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej agitatorzy będą z mieszkańcami dyskutować nad referatem, wygłoszonym na akademii.

* * *

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego Nr 55, to jeden z przodujących komitetów, który w pełni zdaje sobie sprawę z zadań, jakie przed nim obecnie stoją. Osiągnięcia swe zawdzięcza pracy całego zespołu Komitetu. Każdy z aktywistów ma przydzieloną pracę i każdy z nich ma poczucie odpowiedzialności za jej wykonanie. Dużą pomoc okazuje Komitetowi podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa Centralnego Zarządu Przemysłu Maszyn Włókienniczych.

Należy się spodziewać, że dalsza praca Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 55 przyczyni się w znacznym stopniu do urzeczywistnienia wielkich zadań, które postawił przed nami Program Frontu Narodowego.

H. WRZESIŃSKA

NASI KORESPONDENCI piszą

Łódzka Fabryka Maszyn na III miejscu w ogólnopolskim współzawodnictwie

W III kwartale br. Łódzka Fabryka Maszyn we współzawodnictwie międzyzakładowym w skali Centralnego Zarządu Ogólnego Budownictwa Maszynowego zajęła III miejsce, za Zakładami Urządzeń Technicznych w Bielsku-Białej i Warszawskimi Zakładami Budowy Urządzeń Przemysłowych.

Do zajęcia tego czołowego miejsca przyczyniła się między innymi brygada montażu ob. Czesława Kucharskiego. W III kwartale osiągnęła ona 311 proc. normy, podwyższając wyrobienie swego planu w stosunku do II kwartału br. o 45 proc.

W indywidualnym współzawodnictwie najlepszym wynikiem może się poszczycić Bolesław Walas, który wykonał w III kwartale 275 proc. normy, podnosząc tym samym realizację swego planu o 82 proc. Naszymi czołowymi przodownikami są również Witalis Prąciarek z oddziału mechanicznego (251 proc. normy) oraz Józef Matusiak (350 proc. normy).

Brawo, przodownicy pracy Łódzkiej Fabryki Maszyn! Postarajcie się, aby w IV kwartale sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców przeszedł w ręce naszej załogi.

STANISŁAW GŁOWACKI
Łódzka Fabryka Maszyn

Załoga Zakładów Litograficznych wykonała roczny plan produkcyjny

O głębokim przywiązaniu do Związku Radzieckiego załogi Zakładów Litograficznych w Łodzi świadczy fakt, że wszyscy bez wyjątku pracownicy czynem produkcyjnym uczcili 35 rocznicę powstania pierwszego państwa socjalistycznego.

Na zorganizowanej w dniu 3 bm. masówce, po zapoznaniu się z możliwościami wykonania i pogłębienia podjętego zobowiązania dla uczczenia rocznicy PKWN, w którym zobowiązaliśmy się plan roczny wykonać do dnia 10 grudnia br. — załoga postanowiła skrócić ten termin do dnia 14 listopada.

Dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa z uwagą śledziły wykonanie podjętego zobowiązania. Tam, gdzie powstawały trudności, nawet najdrobniejsze, natychmiast je usuwano.

W efekcie — zobowiązanie zostało wykonane na cztery dni przed terminem. Plan roczny został wykonany w dniu 10 listopada.

Pełna entuzjazmu twórczej pracy załoga w dniu 5 listopada podjęła dodatkowe zobowiązanie — skrócenia terminu wykonania operatywnego planu miesięcznego do dnia 29 bm.

Przez megafony radiowęzła codziennie rozbrzmiewają meldunki, z których wynika, że załoga swoje plany wykonuje w 130—140 proc., a więc realizuje zobowiązania z dużą nadwyżką.

JÓZEF STAROSZCZYK
Zakłady Litograficzne

Opakowań i cewek nie wolno sobie przywłaszczać

Wszyscy odbiorcy przędzy z ZPW im. Gwardii Ludowej otrzymują surowiec w skrzynkach z warunkiem zwrotu opakowań i cewek w okresie 6 tygodni. Niestety, zakłady nie dotrzymują umowy, przechowując u siebie obecnie 6.200 skrzyń i 42.000 kg cewek. Nic nie pomagają interwencje. Borykamy się więc z trudnościami, gdyż planując zaopatrzenie w skrzynie i cewki, nie przewidzieliśmy przywłaszczania ich sobie przez odbiorców. Brak cewek powoduje niedomagania w produkcji przędzalni i skręcalni.

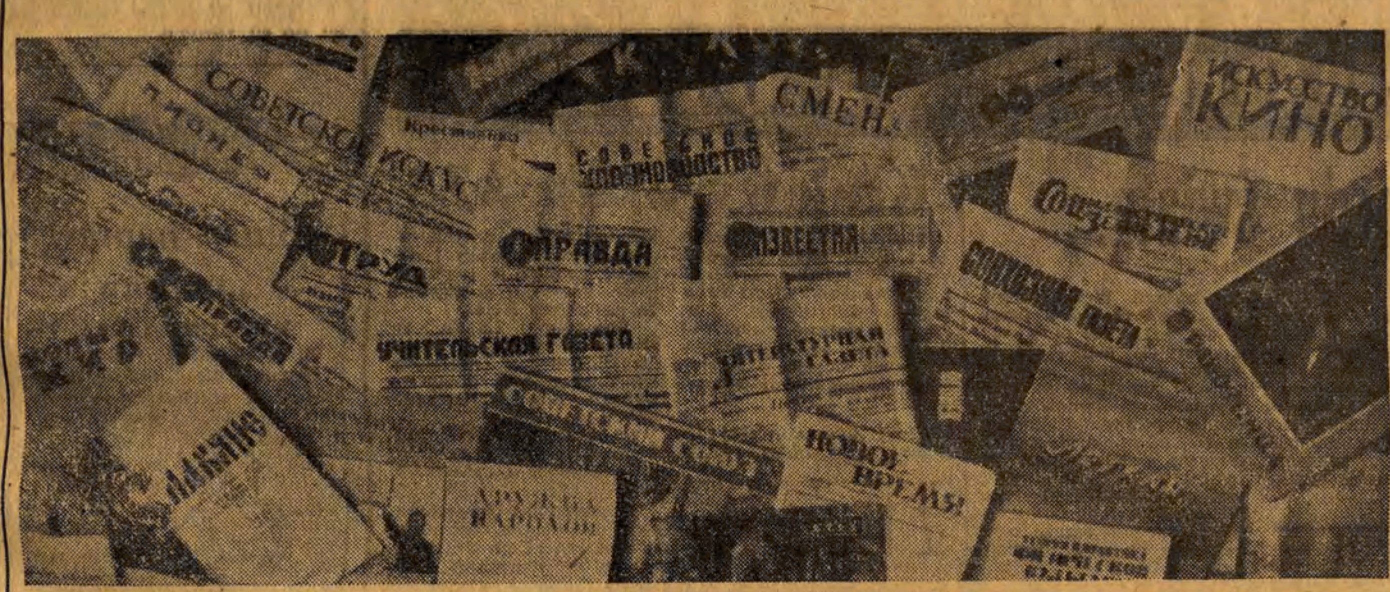
Niesolidnymi odbiorcami są między innymi: ZPW im. Bardowskiego, które nie zwróciły 253 skrzyń, ZPW im. Niedzielskiego — 922 skrzyń i 3.469 kg cewek, ZPW im. 9 Maja — 698 skrzyń i 2.509 kg cewek, ZPW im. Łukasińskiego — 581 skrzyń.

Czy zakłady te, jak również dziesiątki innych, nie zdają sobie sprawy, że opóźnienie zwrotu opakowań i cewek może spowodować pomieszanie przędzy, a co za tym idzie, obniżenie jakości, opóźnienie dostaw surowca itd.?

Dyrekcja ZPW im. Gwardii Ludowej słusznie postanowiła zastosować sankcje w stosunku do opornych odbiorców. Polegają one na niedostarczeniu surowca tym, którzy w ciągu 6 tygodni nie zwrócą skrzyń i cewek.

CZESŁAW PĘSKO
ZPW im. Gwardii Ludowej

Prasa radziecka — niezawodny pomocnik



Tysiące czytelników polskich w prasie radzieckiej znajduje niezawodnego pomocnika w podnoszeniu swej świadomości i pogłębianiu swej wiedzy.

Co robić z zużytymi czółenkami

Jak pisze radzieckie czasopismo „Tekstilnaja Promyszlennost", robotnik fabryki „Sierp i Młot" (obwód Iwanowski), W. Karawajew, podjął ważne zagadnienie wykorzystania odpadków.

— W tkalniach, stwierdza on, gromadzą się zazwyczaj olbrzymie ilości zużytych czółenek, wałków i innych części, wykonanych z najlepszych gatunków drzewa (buku, jabłoni, klonu itp.). Odpadki te przeważnie się spala, gdy tymczasem mogłyby służyć jako doskonały surowiec dla przemysłu miejscowego. Można by z nich produkować np. piękne guziki, warcaby, domino, zabawki dla dzieci a nawet parkiet do podłóg.

Robotnicy fabryki „Sierp i Młot" częściowo wykorzystują już wspomniane odpadki dla wytwarzania sposobem chałupniczym przedmiotów masowego użytku. Osiągają przy tym dobre rezultaty.

Poza tym Karawajew proponuje wykorzystać zużytą klejonkę (szlichtę) w następujący sposób: należy ją dodać do roztworu kredy, używanego do bielenia ścian, zwłaszcza wewnątrz hal fabrycznych. Klejonka dodaje temu bielidłu szczególnej trwałości.

Wnioski Karawajewa zasługują na baczną uwagę kierowników przedsiębiorstw również polskiego przemysłu włókienniczego i miejscowego.

Śladem naszych artykułów

Odpowiadając na artykuł pt. „W GMINIE WAŁOWICE TOLERUJE SIĘ SABOTAŻ KUŁACKI", („Głos Robotniczy" Nr 237), Prezydium PRN w Rawie Mazowieckiej komunikuje, że ukazanie się artykułu spowodowało, iż Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Wałowicach przeanalizowało samokrytycznie swą pracę na odcinku realizacji zobowiązań wobec państwa, a następnie na dwóch kolejnych posiedzeniach zanalizowano działalność sołtysów i radnych GRN.

W wyniku przeprowadzono cały szereg zmian personalnych.

Artykuł pomógł Prezydium GRN wzmóc czujność w stosunku do kułaków, sabotujących zobowiązania wsi wobec państwa oraz podnieść na wyższy poziom pracę organizacyjną Prezydium, o czym świadczą lepsze wyniki obowiązkowych dostaw w miesiącu październiku.

Z pomocą dla studiujących materiały XIX Zjazdu KPZR

Więź z masami źródłem niezwyciężonej siły PARTII LENINA-STALINA

Partia Lenina - Stalina, jej olbrzymie doświadczenia są natchnieniem i przykładem dla bratnich partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów, przykładem walki o promienną przyszłość narodów, o zachowanie pokoju. Pierwsza w historii doprowadziła ona do zwycięstwa socjalizmu, przekształcając socjalizm z marzenia w rzeczywistość.

W przemówieniu na XIX Zjeździe KPZR Wielki Stalin powiedział:

„Po ujęciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów, jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej".

Skąd czerpie partia Lenina-Stalina siły pozwalające jej odnosić historyczne zwycięstwa na miarę światową, pomyślnie spełniać rolę czołowej międzynarodowej siły postępu?

Partia silna jest tym, że kieruje się w całej swojej działalności wielką nauką Marksa - Engelsa - Lenina-Stalina. Podstawą jej niezwyciężonej mocy jest niewzruszona zwartość, stalinowska jedność szeregów partyjnych. Siła jej polega na tym, że łączą ją nierozerwalne więzy z szerokimi masami, że jest partią prawdziwie ludową, której polityka odpowiada żywotnym interesom narodu.

Naród radziecki widzi w partii swą wypróbowaną przewodniczkę i nauczycielkę. Popiera on całkowicie i podtrzymuje kierowniczą rolę partii Lenina-Stalina, ofiarnie walczy o wcielenie w życie jej polityki, mającej na celu zbudowanie komunizmu w ZSRR.

„Bez szerokiej łączności z masami — uczy towarzysz Stalin — bez stałego umacniania tej łączności, bez umiejętności przysłuchiwania się głosowi mas i rozumienia ich bolączek i potrzeb, bez gotowości nie tylko nauczania mas, lecz również uczenia się od mas — partia klasy robotniczej nie może być partią prawdziwie masową, zdolną do prowadzenia za sobą milionów klasy robotniczej i całego narodu".

Zachowywać i zacieśniać łączność z klasą robotniczą i ze wszystkimi ludźmi pracy — oto jedna z podstawowych leninowsko - stalinowskich zasad organizacyjnych. Znalazła ona dobitny wyraz w Statucie KPZR, zatwierdzonym przez XIX Zjazd partii. Członek partii obowiązany jest — jak stwierdza Statut — „codziennie umacniać więź z masami, w porę reagować na pragnienia i potrzeby ludzi pracy, wyjaśniać bezpartyjnym masom sens polityki i uchwał partii, pomnąc, że siła i niezwyciężoność naszej partii polega na jej organicznej i nierozerwalnej więzi z narodem".

Rola mas ludowych w rozwoju społecznym szczególnie wzrasta po obaleniu kapitalizmu. Wyzwolenie pracy, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka w ZSRR stworzyło warunki dla aktywnej, twórczej działalności najszerszych mas ludu pracującego.

„Robotnicy i chłopi, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają cały świat — oto są prawdziwi bohaterowie i twórcy nowego życia" — uczy towarzysz Stalin.

Rozmach historycznych dokonań i głębia przeobrażeń rewolucyjnych — mówił Włodzimierz Lenin — są bezpośrednio zależne od przyciągnięcia milionowych mas ludu pracującego do świadomego udziału w tych przeobrażeniach.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR niezmiernie wzmocniło więź partii z masami. Zrodziła się moralno-polityczna jedność narodu radzieckiego, mocno zespolonego wokół partii, wokół Wielkiego Stalina. W walce o wolność i niepodległość ojczyzny w okresie Wielkiej Wojny Narodowej i w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w okresie powojennym partia jeszcze bardziej zespoliła się z narodem, umocniła łączność z szerokimi masami ludu pracującego.

Kierując budową komunizmu, partia nieustannie troszczy się o szeroki rozwój twórczej aktywności mas.

Prawidłowo kierować, uczy Józef Stalin, to znaczy: po pierwsze, znaleźć prawidłowe rozwiązanie zagadnienia. Ale prawidłowego rozwiązania nie można znaleźć, nie uwzględniając olbrzymiego doświadczenia praktycznego, jakie posiadają ludzie pracy. Samego tylko doświadczenia kierowników nie wystarczy; widzą oni sprawy tylko z jednej strony — z góry, toteż ich pole widzenia jest mniej lub bardziej ograniczone. Masy, przeciwnie, widzą rzeczy, wydarzenia, ludzi z innej strony — od dołu, toteż ich pole widzenia jest również do pewnego stopnia ograniczone. Jedynie pod warunkiem połączenia tych dwóch doświadczeń kierownictwo jest właściwe, niedociągnięcia są w porę dostrzegane i usuwane.

Drugim warunkiem prawidłowego kierownictwa, mówi towarzysz Stalin, jest zorganizowanie wykonania słusznej decyzji. Również i tego nie można dokonać bez bezpośredniej pomocy mas. Partia zawsze troszczy się o to, aby jej uchwały zostały zrozumiane przez masy pracujące i mobilizuje masy do walki o realizację tych uchwał. Dzięki codziennej organizacyjnej i politycznej pracy partii wśród najszerszych mas, współzawodnictwo socjalistyczne zdobyło w ZSRR zasięg prawdziwie ogólnonarodowy, stało się potężną dźwignią budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Trzecim warunkiem prawidłowego kierownictwa — wskazuje towarzysz Stalin — jest zorganizowanie kontroli wykonania powziętej decyzji. Ale tego również nie można dokonać bez aktywnej pomocy mas. Partia przyciąga szerokie masy do kontrolowania działalności pracowników, do kontroli wykonania powziętych uchwał. Pozwala to partii w porę przewidzieć nasuwające się w pracy trudności, pokonywać przeszkody, zwalczać błędy.

„Mądre kierowanie polega właśnie na tym — wskazuje tow. Malenkow — żeby umieć dojrzeć niebezpieczeństwo w zarodku i nie pozwolić mu rozrosnąć się do groźnych rozmiarów".

Partia Lenina - Stalina ze wszech miar troszczy się o rozwijanie krytyki i samokrytyki — zwłaszcza krytyki oddolnej, ze strony mas. Popiera ona krytykę, wysuwa z niej odpowiednie wnioski, prowadzi bezlitosną walkę, jako z najgorszymi swymi wrogami, z tymi, którzy przeszkadzają w rozwijaniu krytyki braków, tłumią krytykę, tolerują prześladowania i szykany za krytykę.

XIX Zjazd partii Lenina-Stalina nakreślił wspaniały program prac, zmierzających do zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR. Zjazd wysunął m. in. postulat, aby wszystkie organizacje partyjne, wszyscy komuniści jeszcze bardziej umacniali więź z masami, usprawniali pracę organizacyjną i polityczną wśród mas pracujących. Partia żąda, aby w każdym przedsiębiorstwie, w każdej instytucji — wszędzie stworzone zostały warunki, gwarantujące maksymalny rozwój inicjatywy i aktywności mas w wielkim dziele budowy komunizmu.

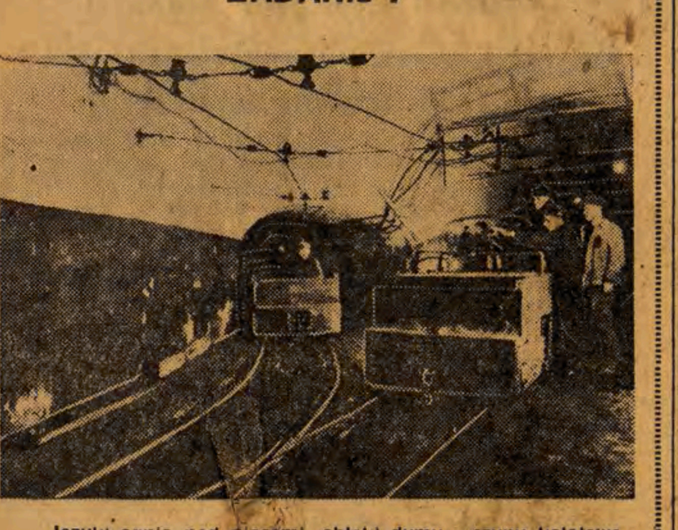
Wielki Stalin porównuje partię do mitycznego bohatera greckiego, Anteusza, który czerpał siły z więzi z matką swą — ziemią. Komuniści — mówi towarzysz Stalin, podobnie jak Anteusz, „silni są tym, że utrzymują łączność ze swą macierzą, z masami, które ich zrodziły, wykarmiły i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą macierzą, z ludem, mają wszystkie szanse po temu, aby pozostać niezwyciężonymi".

Utrzymując i umacniając więź z masami, wszechstronnie pobudzając twórczą aktywność mas, partia Lenina-Stalina nieugięcie prowadzi Kraj Rad po drodze zwycięskiego budownictwa komunistycznego.

I. POMIEŁOW

„Co wiesz o Kraju Rad?"

ZADANIE 7



Języki ognia nad piecami, obłoki dymu, szyny kolejowe, sploty przewodów elektrycznych, stukot maszyn. To „kotłownia wszechzwiązkowa" — słynne nie tylko w Kraju Rad zagłębie węglowe. Zajmuje ono olbrzymią powierzchnię 26 tys. km kw. We wschodniej jego części wydobywa się antracyt, w zachodniej koksujący węgiel kamienny. Przed wojną produkcja tego zagłębia stanowiła połowę całkowitego wydobycia węgla w ZSRR. Mimo barbarzyńskich zniszczeń, dokonanych przez hitlerowców — produkcja 1949 roku przekroczyła tu znacznie wydobycie węgla z roku 1940.

Jak się nazywa to słynne zagłębie, gdzie w walce o całkowitą mechanizację wydobycia węgla — kopalnie przekształcają się dziś w fabryki pod ziemią?

ZADANIE 8



Dzięki stosowaniu wynalezionej przez niego metody, robotnicy podnoszą swoje kwalifikacje zawodowe, wyrabiają bazy akordowe, osiągają sukcesy produkcyjne, wykonują i przekraczają zadania, wynikające z planu. Na czym polega ta metoda? Na upowszechnianiu najlepszych doświadczeń pracy, na popularyzacji osiągnięć ludzi, którzy przodują w produkcji.

Coraz więcej robotników i robotnic Łodzi i województwa szkoli się według systemu inżyniera-racjonalizatora.

Coraz popularniejsze staje się jego nazwisko, które brzmi?

„Co wiesz o Kraju Rad?" 4 Kupon konkursowy

Zadania wraz z kuponem — wyciąć i zachować. Rozwiązanie zadań wpisać do arkusza konkursowego, który zostanie zamieszczony 3-go grudnia br. Wypełniony arkusz razem z kuponami należy przesłać do redakcji.

Przegląd filmów młodzieżowych w kinie „Młoda Gwardia"

Na życzenie szerokich rzesz młodzieży łódzkiej, Okręgowy Zarząd Kin, w ramach V Festiwalu Filmów Radzieckich, daje w kinie „Młoda Gwardia" przegląd filmów młodzieżowych.

Bilety i abonamenty do kina można nabywać wcześniej w Ośrodku Informacji i Propagandy V Festiwalu Filmów Radzieckich w Łodzi, ul. Piotrkowska 49.

W walce z pijaństwem musi wziąć udział całe społeczeństwo

Samochód ciężarowy prowadzony przez Józefa Gałczyńskiego zderzył się z samochodem, wiozącym do pracy robotników. Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie przez Kompanię Ruchu MO wykazało, że kierowca Gałczyński prowadził wóz w stanie nietrzeźwym. Kierowca Franciszek Nowicz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 115, prowadził samochód będąc pijanym. Zatrzymany został w czasie lotnej kontroli przez władze MO. Odebrano mu prawo jazdy na zawsze. Podobnie postąpiono z Mieczysławem Pałaszem, kierowcą samochodowym, który lubił „zaglądać" do kieliszka.

Tego rodzaju fakty, zdarzają się, niestety, dość często na ulicach naszego miasta. Władze MO i przedstawiciele Wydziału Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi prowadzą zdecydowaną walkę z pijaństwem wśród szoferów. W październiku br. tylko kontrole wykazały, że 123 kierowców samochodowych prowadziło samochody w stanie nietrzeźwym. Odebrano im prawa jazdy, wielu z nich ukarano grzywnami pieniężnymi.

Cyfra ta jednak sygnalizuje groźną na tym odcinku sytuację. Świadczy, że walka z alkoholizmem w naszym mieście została mocno zaniedbana.

Nie wykazują zupełnie zainteresowania tą sprawą związki zawodowe, które przecież w pierwszym rzędzie powinny przejawiać ożywioną aktywność na tym odcinku. W Łodzi istnieje 150 zakładowych i związkowych komitetów przeciwalkoholowych. Nie przejawiają one żadnej działalności.

Pijaństwu musimy wydać zdecydowaną walkę. Winna ona trwać stale, przy udziale całego społeczeństwa.

Walka z pijaństwem wymaga nie tylko ciągłej, szerokiej kampanii uświadamiającej, lecz również bezwzględnego przestrzegania szeregu podjętych przez Prezydium Rady Narodowej uchwał antyalkoholowych oraz surowego karania osób, upijających się podczas pracy i pijaków, wywołujących awantury w stanie nietrzeźwym w miejscach publicznych.

J. GŁ.

Komunikat Wydziału Handlu

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Handlu, podaje do wiadomości wszystkim zakładom pracy i osobom pobierającym bony mięsno - tłuszczowe, że terminy wydawania bonów zostały przesunięte. Bony na grudzień wydawane będą od 12 do 25 listopada br., natomiast w miesiącach następnych w dniach od 15 do 27 każdego miesiąca. Dodatkowo bony wydawane będą tylko dla zakładów pracy (pracowników nowozaangażowanych) w dniach od 7 do 12. **Rejestracja bonów odbywać się będzie od 15 do 27 i od 7 do 12 każdego miesiąca.**

Na łódzkich estradach

Recital fortepianowy Barbary Hesse-Bukowskiej

Twórczość Chopina — to najgłębsza i najszczersza muzyka narodu polskiego. Szereg wybitnych pianistów-chopinistów z ubiegłych pokoleń przyzwyczaiło słuchaczy do pewnych, trafnych zresztą, schematów gry. Niemniej młode pokolenie współczesnych chopinistów w oparciu o dotychczasowe zdobycze interpretacyjne usiłuje stworzyć nowy styl wykonawczy dzieł Chopina.

Ubiegły recital chopinowski Barbary Hesse - Bukowskiej, jednej z najmłodszych polskich pianistek, był dowodem, że współczesny styl wykonawczy dzieł Chopina jest trafny i słuszny. Bogaty program recitalu zawierał: Polonez es-moll, dwa Nokturny, Sonatę b-moll, Scherzo h-moll, Fantazję-impromptu cis-moll, cztery Mazurki, Balladę as-dur i na zakończenie odegrany został Walc as - dur. Gra solistki została bardzo życzliwie przyjęta przez publiczność. Grę tę cechowała nie tylko staranność i biegłość techniczna, lecz przede wszystkim bardzo przekonująca, prosta i zarazem wnikliwa interpretacja. Indywidualną cechą pianistyczną Barbary Hesse-Bukowskiej jest miękka i ciepła, na wskroś romantyczna barwa brzmienia fortepianu, oraz skłonność do uzyskiwania wrażeń emocjonalnych drogą kontrastów dynamicznych. W sumie występ Barbary Hesse-Bukowskiej był wartościowy, ciekawy i udany. KAM.

W Bibliotece Miejskiej im. Waryńskiego



Codziennie kilkaset osób korzysta z usług Biblioteki Miejskiej przy ulicy Gdańskiej. NA ZDJĘCIU: fragment czytelni ogólnej.

Duże ilości ciepłych rękawiczek i szalików ukażą się w sprzedaży

W ostatnich dniach w sklepach łódzkich dał się odczuć brak ciepłych rękawiczek, zarówno dzianych jak i skórkowych. Brak ten zostanie zlikwidowany. Do Łodzi nadszedł cały wagon ciepłych rękawic różnego koloru i gatunku. Każdy będzie mógł kupić sobie właściwy numer rękawiczek. Skończą się narzekania na za małe i za duże numery. Sklepy zostaną także zaopatrzone w ciepłe szaliki w cenie od 30 do 40 złotych.

Okiem korespondenta

Drużyny konduktorskie stacji osobowo-towarowej PKP Łódź-Kaliska podjęły cenne zobowiązania na cześć XXXV Rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. dyżurni drużyn konduktorskich, Marian Radczak, Stanisław Owczarek i Stefan Ziemba postanowili skrócić czas przetaczania i wyładowywania pociągów, ścisłego dotrzymywania terminów odjazdu i przyjazdu. Do tego zobowiązania przyłączyli się także robotnicy ekspedycji bagażowej.

Nasi kolejarze dotrzymują danego przyrzeczenia.

I. CYBULSKI

3 miesiące temu została zlikwidowana wystawa pomysłów racjonalizatorskich w ZPW im. Wiosny Ludów.

Przedstawiciele działu techniki i postępu technicznego CZPW zadecydowali, że eksponaty mają być odesłane na inną wystawę. Termin już dawno minął, lecz CZPW nie zajął się wysyłką, a eksponaty tymczasem niszczeją.

Z. PIEKAREK

Koło TPP-R w ZPDz im. Plater nie przejawia żadnej działalności. Zarząd, prócz przewodniczącej, ob. Kudlińskiej, absolutnie nie pracuje. Nawet kurs języka rosyjskiego nie jest kontynuowany.

M. GAJEK

Będąc mieszkańcem Widzewa mam możność stwierdzić, że niektórzy maszyniści kolejowi nadużywają syreny parowozu. Na trasie Łódź-Fabryczna — obwód Chojny—Widzew, syreny gwiżdżą przez okres kilkukilometrowej jazdy. Również parowozy stojące pod zamkniętymi semaforami dają sygnały trwające kilka minut, wyrzucając bezużytecznie wielkie ilości pary na zewnątrz.

T. SZYMAŃSKI

Młodzież należąca do kół LPŻ na terenie ZPB im. Armii Ludowej chciałaby uczęszczać na kurs szoferski. Od dawna przydzielono zarządowi koła samochód do nauki jazdy, lecz dotąd stoi on bezużytecznie w garażu.

S. KISŁOCKI

Zgodnie z umową zawartą między ZPW im. 9 Maja a Łódzkim Przedsiębiorstwem Remontowo - Budowlanym budowa tzw. osadnika (basenu gromadzącego wodę ściekową) miała być ukończona na 1 listopada br. Terminu nie dotrzymano. Zbliża się okres mrozów i śniegów, a końca roboty nie widać.

T. BOGUCKI

Od kilku miesięcy pracownicy Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych nie otrzymują regularnie mydła. Winę za to ponosi Centralny Zarząd Przemysłu Optycznego.

A. PYTKE

Obóz pracy dla spekulantów

Przechodząc ulicami miasta, niejednokrotnie widzimy jak przed Powszechnym Domem Towarowym, przed sklepami MHD i PSS z artykułami tekstylnymi gromadzą się spekulanci. Oni to całe dni węszą, gdzie sprzedawane są atrakcyjne towary, gdzie można nabyć białe płótno, materiały wełniane i tym podobne, aby je następnie z lichwiarskim zyskiem odsprzedać na tzw. „ręczniaku". Tym zawodowym spekulantom, żerującym na wyzysku ludzi pracy, wydała zdecydowaną walkę Komisja Specjalna.

Ostatnio Komisja Specjalna rozpatrywała kilkanaście spraw przeciwko handlarzom łańcuszkowym, którzy wykupywali towary tekstylne w sklepach, po czym zbywali je na Placu Tamfaniego, pobierając za nie paskarskie ceny. M. in. rozpatrywana była sprawa Marii Przybylskiej, zam. przy ul. Wólczańskiej 151, Ludwiki Kencler z ulicy Nowotki 3, Stanisławy Wójcik z ulicy Rybnej 8, Wandy Zborowskiej z ulicy Ogrodowej 30, Marii Okpisz, zamieszkałej w Tuszyn-Lesie w Bloku Nr 408, Franciszki Damskiej z ul. Wschodniej 16, Anieli Wiśniewskiej z ulicy Cmentarnej 3, Małgorzaty Budzyńskiej z ulicy Chełmskiej 3, Leonardy Gruchot z ulicy Sprawiedliwej 12, Zofii Pawlak z ulicy Chopina 43 oraz Wiktorii Kasprowicz, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 28.

Całą tę szajkę łańcuszkowych handlarek Komisja Specjalna skierowała do obozu pracy na okres kilkunastu miesięcy.

SPORT • SPORT • SPORT

Ciężka jest droga do rekordu świata...



Juri Duganow

Podszedł do sztangi sprężystym krokiem. Przysiadł, chwycił ją silnymi jak stal rękoma i wolno prostując się, dźwignął 129 kg wysoko w górę. Przez halę „Włókniarza" na Widzewie przeszedł szmer podziwu. 129 kg! Rekord świata pobity!

W chwili, gdy uszczęśliwiony Duganow powracał między zawodników, oczekujących na wezwanie spikera, mało kto z publiczności zdawał sobie zapewne sprawę z tego, ile hartu i silnej woli kosztował go ten nowy rekord świata. Droga, jaką kroczył do niego Duganow, nie była łatwa. Sami zresztą osądźcie...

* * *

Juri Duganow zaliczał się do najsilniejszych chłopców na swojej ulicy. Kiedy jednak pewnego dnia miał wykonać w szkole proste ćwiczenie gimnastyczne, okazało się, że należy do najmniej wysportowanych. Podrażniło to ambicję Juri. Jeszcze tego samego dnia podwórzowy trzepak został zamieniony na przyrząd gimnastyczny. Tak Juri rozpoczął swą znajomość ze sportem, któremu wkrótce poświęcał każdą wolną chwilę.

W maju 1941 r. Duganow rozpoczął przygotowania do lekkoatletycznych mistrzostw Leningradu. Gdy tylko nastały cieplejsze dni skakał — pchał kulą i biegał na krótkie dystanse.

Zawody, do których tak przygotowywał się młody sportowiec, nie odbyły się. W jedną z cudnych białych nocy leningradzkich zagrzmiały detonacje bomb lotniczych. Rozszalała wojna.

Duganow poszedł na front. Został ciężko kontuzjowany i długo leżał w szpitalu.

Faszystowskie wojska otoczyły Leningrad ze wszystkich stron. Zaczął się głód. Duganow wyszedł ze szpitala jako niezdolny do służby liniowej. Wyznaczono go do batalionu rekonwalescentów.

W jednej z pustych chłodnych sal Duganow znalazł sztangę. Nie była ona zbyt ciężka, ale w kilka lat później łżej mu było podnieść dużo większy ciężar, aniżeli wtedy 20 kg. Nastały wkrótce ciężkie mrozy. Drąg sztangi mroził straszliwie dłonie. Ale Duganow nie poddawał się — jego upór nie znał przeszkód.

Poświęcając wiele czasu treningowi ze sztangą, stawał się coraz silniejszy i nieoczekiwanie polubił ten sport. Wkrótce dobił się w nim dobrych wyników zajmując pierwsze miejsce w ciężkoatletycznych mistrzostwach frontu leningradzkiego. W ten pamiętny dzień Duganow postanowił, że od tej pory ciężkoatletyka stanie się dla niego głównym sportem. Jednak nie długo przyszło Duganowowi radować się swoimi postępami. Spotkało go nowe nieszczęście. Podczas zaciemnienia w Leningradzie dostał się pod auto. Znowu powróciły smutne dni szpitalne. Stały się one jeszcze cięższe, gdy chirurg oświadczył:

— Teraz dla was, Duganow, pozostał jeden sport — szachy.

Do domu Juri powrócił o kulach. Złamana kość nogi zrastała się powoli. Nie można było ani stać, ani chodzić. Duganow zaczął ćwiczenia ze sztangą siedząc na krześle. Podnosił ją w górę i opuszczał na kolana. Z początku udawało mu się to zrobić 2—3 razy, później więcej. Z uporem przedłużał te ćwiczenia.

Wkrótce poczuł jak mu powracają siły i zdrowie. Odrzucił jedną kulę, później drugą i wbrew przepowiedni doktora, powrócił do ulubionego sportu.

Jakie by nie były wielkie wydarzenia w późniejszej karierze Duganowa — nie mogły one przysłonić w jego pamięci pierwszego wystąpienia w 1946 r. na mistrzostwach ZSRR. Spotkał się on wtedy z tak znakomitymi ciężkoatletami, jak: Szatowy, Żgenti, Bożko, Nowak i Kucenko. Duganow nie mógł uskarżać się na niepowodzenie. W mistrzostwach zajął piąte miejsce w wadze półśredniej i uzyskał normę mistrza sportu. W następnym roku w rwaniu oburącz, pobił i Szatowa, i Bożko, i Żgenti.

Mistrzostwa ZSRR w 1950 r. zgromadziły w Charkowie wyjątkowo silną obsadę. Leningradczyk Duganow zostaje mistrzem i rekordzistą ZSRR w rwaniu oburącz (126,3 kg). Duganow nie był jednak zadowolony ze swych wyników. Jego koledzy Swetlko i Worobiew zobowiązali się ustanowić rekordy światowe i ustanowili je, a Duganow nie mógł wykonać zobowiązania i rekord światowy w podrzucie nadal pozostawał u Amerykanina Stańczyka.

— Dajemy ci miesiąc czasu. W tym okresie — rekord światowy musi stać się sowieckim — powiedział Swetlko. Rekord został ustanowiony. Nowy sowiecki rekord światowy!

W następnym roku radzieccy sztangiści przybyli do Polski. [illegible] podrzucił 129 kg.

Dziwna sekcja

Niewiele zapewne łodzian wie, iż AZS ma sekcję piłkarską. Założono ją na początku br., zaangażowano trenera i zaopatrzono sekcję w sprzęt. Drużyna została nawet zgłoszona do rozgrywek mistrzowskich, jednakże nie udało się jej ani razu zaprezentować przed publicznością z tej prostej przyczyny, że nigdy nie zdołano skompletować pełnej 11-ki. Zresztą nie tylko mecze sprawiały piłkarzom AZS takie kłopoty, także treningi odbywają się przy [illegible] udziale... samego tylko trenera. Na około 100 wyznaczonych terminów zajęć, zaledwie 4 lub 5 razy doszły one do skutku. Jest to więc najbardziej dziwna pod słońcem sekcja piłkarska. Ma wszystko, od piłki począwszy do trenera włącznie, brak jej takiego tylko drobiazgu, jak zawodników.

W sobotę rozpoczynają się w Warszawie obrady Krajowego Zjazdu Akademickiego Zrzeszenia Sportowego i byłoby celowe, aby łódzcy delegaci na ten Zjazd, nim przystąpią do obrad w stolicy, naradzili się najpierw w Łodzi nad dość charakterystycznym rysem działalności AZS [illegible] nalne funkcjonowanie sekcji piłkarskiej.

Mecz „Kolejarz"-„Widzew" w niedzielę

Śnieżyca pokrzyżowała plany piłkarzy. Łódź nadal czeka na rozwiązanie frapującej zagadki, jaką stanowi pojedynek „Widzewa" z „Kolejarzem" o miejsce w II lidze. Ten emocjonujący mecz odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 16 bm. na stadionie GWKS o godz. 12. Miejmy nadzieję, że tym razem pogoda okaże się łaskawsza dla sportowców [illegible]

Krajowy Zjazd AZS

WARSZAWA.—W dniach 15 i 16 listopada odbędzie się w Warszawie Krajowy Zjazd Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. W Zjeździe weźmie udział 200 delegatów ze wszystkich wyższych uczelni i środowisk akademickich w kraju.

Zjazd dokona przeglądu 3-letniego dorobku Zrzeszenia, omówi dotychczasowe braki w pracy i nakreśli zadania i perspektywy rozwoju Zrzeszenia na najbliższy okres.

Uczestnicy Zjazdu uchwalą nowy statut Akademickiego Zrzeszenia Sportowego oraz dokonają wyboru nowego Zarządu Głównego AZS.

Na Zjeździe odznaczeni będą najbardziej zasłużeni działacze i zawodnicy AZS.

Akademickie Zrzeszenie Sportowe skupia obecnie w swoich szeregach 27 proc. studentów wszystkich wyższych uczelni w kraju.

Zrzeszenie wychowało wielu przodujących sportowców Polski Ludowej jak: Kocerkę, Dziedzica, Stawczyka, Kodelską, Potrzebowskiego, Iliwicką, Lewandowskiego, Rosa, Gruszczyńską, Nicińskiego, Hajecównę, i innych.

Do dnia 1 listopada br. AZS wykonało w 90,6 proc. plan zdobywania odznak SPO przy czym środowiska Gdańsk, Gliwice i Wrocław prawie dwukrotnie przekroczyły zaplanowane limity.

Przeszło 30 tys. studentów brało udział w tegorocznych Marszach Jesiennych. Studenci-sportowcy biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym kraju. Dla uczczenia wyborów podjęli oni i wykonali wiele cennych zobowiązań.

Z Niewadziłem w wadze ciężkiej pięściarze jadą do Białegostoku

Bokserzy Łodzi rozegrają w niedzielę swój pierwszy w tym sezonie mecz międzyokręgowy. Odbędzie się on w Białymstoku, a przeciwnikiem będzie reprezentacja tamtego województwa. Sekcja pięściarska ŁKKF wyznaczyła następujących zawodników do reprezentowania barw naszego miasta: Świerczek (GWKS), Gutowski (Włókniarz), Milczarek (Włókniarz), Stanikowski, Kaczmarek, Kałużny, Jachnik (GWKS), Lisiak (Gwardia), Wieczorek (GWKS) i Niewadził (Gwardia).

Największą niespodziankę w tym zestawieniu stanowi nazwisko Niewadziła. B. mistrz Polski po długiej przerwie wznowił treningi i zasilił barwy „Gwardii". W tym samym zespole trenuje od trzech tygodni mistrz Polski juniorów Lisiak, wychowanek łódzkiego „Włókniarza".

Międzynarodowy turniej szachowy w Moskwie

W XI rundzie międzynarodowego turnieju szachowego radziecka szachistka Biełowa po zremisowaniu partii z Angielką Tremner utraciła pierwsze miejsce w tabeli i spadła na drugą pozycję. Również remisowo zakończyła się partia de Silan (Francja) — Duśkova - Bielska (CSR).

Bykowa (ZSRR) w partii z Reischer (Austria) rozwinęła śmiały i silny atak. Austriaczka w beznadziejnej sytuacji przekroczyła czas i przegrała partię. [illegible]

Kto z kim gra w kosza w mistrzostwach klasy wojewódzkiej

W najbliższą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi mistrzostwa koszykówki klasy wojewódzkiej. W koszykówce męskiej 10 zespołów podzielono na dwie grupy. W pierwszej startują: „Gwardia", „Kolejarz", „Ogniwo", „Stal" i „Włókniarz" — koło przy Zakładach im. Dywizji Kościuszkowskiej. Do grupy II zaliczono: AZS, GWKS, „Spójnię", „Unię", i koło „Włókniarza" przy ZPB im. Marchlewskiego.

W niedzielę, w pierwszym dniu mistrzostw, w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej spotkają się: „Ogniwo"—„Kolejarz" i „Włókniarz" — „Gwardia", a w sali „Spójni" przy ul. Północnej: „Spójnia" — GWKS i „Unia" — koło Marchlewskiego.

W mistrzostwach drużyn żeńskich startować będą tylko cztery zespoły a mianowicie: „Ogniwo", „Włókniarz", „Spójnia" i [illegible]

Spod zgrzebiarki

Biuro napraw — „naprawia"

23 PAŹDZIERNIKA. Telefon Nr 259-80—„nawalił". Można stukać, pukać, dmuchać w słuchawkę — a on nic. Milczy. Jesteśmy odcięci od świata. Nikt do nas nie dzwoni, my też nie możemy.



24 PAŹDZIERNIKA. Reklamowaliśmy w Biurze Napraw Telegrafów i Telefonów. Powiedzieli — że naprawią.

25 PAŹDZIERNIKA. Ponowiliśmy reklamację. Znów solennie obiecali. O godzinie 13.30 przyszedł monter, oświadczył, że jest już po godzinach pracy i nie naprawi.

27 PAŹDZIERNIKA. W ciągu niedzieli nic się nie zmieniło. Kierownik Biura Napraw przyrzekł, że naprawią.

29 PAŹDZIERNIKA. Telefon milczy jak zaklęty.

30 PAŹDZIERNIKA. Bez zmian.

31 PAŹDZIERNIKA. Przyszedł znów monter. Stwierdził, że nasz aparat połączony jest z jakimś innym aparatem. Po zakomunikowaniu nam tego radosnego odkrycia — poszedł rozłączać aparaty.

4 LISTOPADA. Widocznie szanowne aparaty nie rozłączyły się. Reklamowaliśmy. Obiecali, że naprawią.

5 LISTOPADA. Obchodziliśmy jubileusz 25 reklamacji w Biurze Napraw. Od telefonu powoli odzwyczajamy się i doszliśmy do wniosku, że nawet jest przyjemnie, gdy nic w pokoju nie dzwoni. Tylko, że wielu spraw nie możemy załatwić. No i wielu członków i aktywistów naszego związku z każdą sprawą musi biegać teraz na Traugutta. Przed tym — korzystali z telefonu. I dlatego trzeba będzie chyba aparat naprawić. Tylko kto to zrobi? Biuro Napraw?... Trudno nam w to uwierzyć.

Z notatnika przewodniczącego Zw. Zaw. Metalowców odpisał

WALENTY CZOŁENKO

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA - LEWA — dziś, 13 bm., o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Narutowicza 28 odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA — jutro, 14 bm., o godz. 15, przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA — jutro, 14 bm., o godz. 16, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Piotrkowskiej 194, odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

ODCZYTY

Dziś, 13 bm., o godz. 19, w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, inż. A. Zalewski wygłosi odczyt pt. „Postępy energetyki radzieckiej i elektrownie w Polsce budowane przy pomocy ZSRR".

* * *

Jutro, 14 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. D. Gajewski wygłosi odczyt pt. „O pracach radzieckich stowarzyszeń naukowo - technicznych".

WYSTAWA W MUZEUM ETNOGRAFICZNYM

W Muzeum Etnograficznym została zorganizowana wystawa, na której można zobaczyć stroje Tunguzów i Sartów (Turkiestan). Wystawa czynna jest od godz. 10 do 18.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska [illegible] Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny — dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Teatry i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Z iskry rozgorzeje płomień".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Niezapomniany rok 1919".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Rewizor".

TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".

TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Pieśń Sarmiko".

BAŁTYK — „Światła w Koordii" — godz. 14, 16, 18, 20.

GDYNIA — Festiwal Filmów Dokumentarnych: „Radziecki Tadżykistan" PKF 48-52 — godz. 11, 12, 13, 17, 18, 19. „Córka marynarza" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejski młynek", „7 czarodziejskich płatków", „Odwiedziny w moskiewskim ZOO" — godz. 15, 16.

MŁODA GWARDIA — „Śluby kawalerskie" — godz. 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Orzeł Kaukazu" I ser. godz. 16, 18, 20.

PIONIER — „Upadek Berlina" II seria — godz. 15, 17, 19.

POLONIA — „Światła w Koordii" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20.

1 MAJA — „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

REKORD — „Pogromca atamana" — godz. 16, 18, 20.

ROMA — „Na granicy" — godz. 16, 18, 20.

SOJUSZ — „Cyrk" — godz. 18.30.

STYLOWY — „Grzesznicy bez winy" — godz. 16, 18, 20.

ŚWIT — „Konik garbusek" — godz. 16, 18, 20.

TATRY — „Sekretarz Rejkomu" godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „O 6 wieczorem po wojnie" — godz. 14, 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „Noc wigilijna" — godz. 15, 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Noc wigilijna" — godz. 14, 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Ekspres — Moskwa — Ocean Spokojny" — godz. 16, 18, 20.

RADIO

CZWARTEK, 13 LISTOPADA 1952 R.

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Pieśni masowe i ludowe. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 „O tym, jak Marysia zaczęła pisać atramentem". 14.30 „Srebrzyste tory". 14.50 „Swojskie melodie" — gra zespół harmonistów. 15.10 „Kraj, który czeka" — fragment powieści. 15.30 Dla dzieci — „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" (I). 16.20 „Za nimi zostaje światło". 16.35 Muzyka operowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Audycja sportowa. 18.00 „Od naszych korespondentów". 18.15 Reportaż problemowy. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49". 18.40 Polskie utwory fortepianowe. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Polskie pieśni ludowe. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — [illegible] 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283 00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216 14, sekretarz odpow. 219 05, dział partyjny 218 19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 210 42, dział miejski i sportowy 260 42, dział ekonomiczny 218 11. Redakcja nocna 156 81. [illegible] Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206 42. [illegible] przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze [illegible] PPK „Ruch". D-3-4004